Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 274. — ROK XLI.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.				Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
SOBOTA 6 PAZDZIERNIKA 1934.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
	Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.	Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.
	TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.					

Za kulisami.

Przesilenie rządowe w Rumunji lub, jak kto woli: rekonstrukcja rządu posiada tym razem głębsze znaczenie i wiąże się bezpośrednio z temi wydarzeniami politycznemi które rozgrywają się na terenie międzynarodowym. Tłem przesilenia są nie tyle stosunki wewnętrzne. ile względy polityki zagranicznej.

Aczkolwiek co do tego nie można mieć żadnych wątpliwości, dobrze jest jednak móc powołać się na miarodajną opinję w tej sprawie „Gazety Polskiej", która zamieściła obszerną korespondencję z Bukaresztu p. t. „Tło rumuńskiego przesilenia". Z treści wywodów korespondenta wynika. że powodem przesilenia była różnica zdań między ministrem Titulescu a premjerem i królem o kierunku rumuńskiej polityki zagranicznej. Przetłómaczywszy te wywody na używany u nas żargon polityczny, król i premjer są za „usamodzielnieniem się" rumuńskiej polityki zagranicznej. a minister Titulescu stoi nadal na stanowisku jaknajściślejszej współpracy z Francja. Podobno przeciwko ministrowi Titulescu mnożyły się ostatnio zarzuty, że uprawia politykę nie zawsze odpowiadającą wymaganiom godności narodowej, a ostatnie wypadki na międzynarodowym terenie, zdaniem korespondenta, podważyły w Bukareszcie wiarę w skuteczność orjentowania się bez zastrzeżeń według drogowskazów Paryża i Genewy.

Tyle korespondent bukaresztеński „Gazety Polskiej". Co do samego przebiegu przesilenia. to należy przypomnieć. że istotnie wywołał je minister Titulescu, zgłaszając telegraficznie swą dymisję nie tylko ze stanowiska kierownika rumuńskiej polityki zagranicznej, ale również ze stanowiska stałego delegata Rumunji przy Lidze Narodów. Premjer Tatarescu prosił p. Titulescu o cofnięcie dymisji, co jednak na razie nie odniosło skutku. W rezultacie p. Tatarescu przedłożył królowi dymisję całego gabinetu, a już na drugi dzień utworzył nowy rząd, nie wprowadzając doń większych zmian i zatrzymując dla siebie tekę ministra spraw zagranicznych. W oświadczeniu, złożonem wobec dziennikarzy, powiedział premjer Tatarescu, że prosił ministra Titulescu o wejście do nowego rządu. P. Titulescu zgodził się w zasadzie i zapowiedział swój przyjazd do Bukaresztu. Po jego powrocie będą omówione warunki współpracy między nim a premjerem.

W każdym razie, jak widać z oświadczenia p. Tatarescu, sprawa obsadzenia stanowiska rumuńskiego ministra spraw zagranicznych jest w zawieszeniu i istnieje duże prawdopodobieństwo, że p. Titulescu znowu je zajmie. Przypominamy, że w styczniu br. była już podobna sytuacji. Wówczas p. Titulescu także podał się do dymisji, którą następnie cofnął, uzyskawszy specjalną pozycję w rządzie.

Nie przesądzając, jaki ostatecznie obrót przybierze ta sprawa, której znaczenie wykracza daleko poza wewnętrzne stosunki rumuńskie, zajmijmy się nieco kulisami przesilenia. Pewne światło rzuca na nie korespondencja „Gazety Polskiej". a jeszcze więcej szczegółów znajdujemy w prasie francuskiej, niemieckiej, a nawet sowieckiej. Przesilenie rumuńskie śledzone jest z ogromnem zainteresowaniem przedewszystkiem w Paryżu i Berlinie. Prasa francuska nie ukrywa, że wycofanie się Titulescu z rządu byłoby niekorzystne dla stosunków francusko-rumuńskich i zaważyłoby ujemnie na spoistości Małej Ententy. Opinję francuskich kół politycznych najlepiej wyraża „Echo de Paris", które pisze między innemi: „Berlin i Rzym wywierają wpływ na Bukareszt celem zmiany orjentacji politycznej. Król Karol powinien zdecydować się na wybór pomiędzy polityką sojuszy i konsolidacji pokoju, a polityką awantur".

Te obawy prasy francuskiej potwierdzają komentarze niemieckie. Ustąpienie ministra Titulescu przyjęto w Niemczech z nieukrywanem zadowoleniem. Dla niemieckich kół politycznych usunięcie się z rządu „zdecydowanego przyjaciela Francji" jest początkiem zmiany polityki zagranicznej Rumunii w sensie odwrotu od Francji. „Boersen Zeitung" poza tem pisze, że sprawa stosunków polsko rumuńskich odegrała w obecnem przesileniu dużą rolę. Polityka Titulescu miała wywołać niezadowolenie premjera, działającego w myśl życzeń króla, któremu szczególnie zależy na utrzymaniu ścisłych stosunków między Rumunja a Polską. Ponadto Tatarescu, działając również z polecenia króla, miał potępić incydent z posłem polskim w Bukareszcie. Jeżeli chodzi o ten ostatni szczegół, to sowieckie „Izwiestja" idą jeszcze dalej, twierdzą bowiem, że jedną z przyczyn rumuńskiego przesilenia jest to, że Titulescu nie uzyskał odwołania posła polskiego z Bukaresztu, który „pozwolił sobie na wtrącanie się do wewnętrznych spraw Rumunji, nawolując ją do solidarności z Polską w sprawie traktatów mniejszościowych".

Zdaje się, że udało się nam zgromadzić wszystko, co oświetla kulisy przesilenia rumuńskiego i potwierdza naszą tezę, że posiada ono tym razem głębszy i bardziej zasadniczy charakter. Oczywiście, nie są wykluczone w tej sprawie także momenty natury lokalnej i osobistej. a przedewszystkiem intrygi premjera przeciwko swemu ministrowi spraw zagranicznych, ale nie one są przyczyną przesilenia i nie one zadecydują o jego zakończeniu.

A. D.

Rokowania z Węgrami.

Warszawa, 4 października. (Tel.). W sprawie wizyty premjera węgierskiego Goemboesa twierdzą, że zagadnienia, które będą rozpatrywane idą w dwu kierunkach: gospodarczym i kulturalnym. Chodzi o zawarcie umowy w sprawach kulturalnych podobnej do tej, jaką Polska zawarła z Jugosławją.

TESTAMENT Ś. P. JAKÓBA POTOCKIEGO.

Warszawa, 5. 10. (Telef. wł.) P. minister opieki społ. Paciorkowski przyjął notarjusza Zabierzowskiego. który złożył p. ministrowi tekst testamentu ś. p. Jakóba Potockiego w sprawie funduszu na walkę z rakiem i gruźlicą.

Powrót do 4-klasowej szkoły

i wprowadzenie opłat za naukę w szkołach powszechnych?

DELEGACJE NAUCZYCIELI U MINISTRA OŚWIATY, PREMJERA I PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 4. 10. (Telef. wł.). **Wielką sensację w sferach nauczycielskich. a także w całem społeczeństwie wywołało wystąpienie wiceprezesa sanacyjnego Związku Nauczycielstwa Polskiego senatora Nowickiego na zjeździe nauczycieli szkół specjalnych. Senator Nowicki poinformował zjazd o wynikach konferencyj, które delegacja Związku Nauczycielstwa miała z członkami rządu. W tej sprawie nadchodzą bliższe informacje.**

Związek Nauczycielstwa Polskiego przedłożył premjerowi, ministrowi W. R. i O. P. Wacławowi Jędrzejewiczowi oraz wszystkim członkom gabinetu memorjał zasadniczy w sprawie szkolnictwa, a zwłaszcza szkolnictwa powszechnego. Wskazano tam na aktualną już dziś

KATASTROFĘ W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM,

która może się jeszcze pogłębić wobec zamierzonej redukcji budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. Wysunięto postulat stworzenia specjalnego funduszu szkolnego dla ratowania powszechności i poziomu nauczania powszechnego w Polsce.

Minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz **w dłuższem przemówieniu, wygłoszonem do delegatów nie taił grożącego szkolnictwu niebezpieczeństwa i przyznał, że sytuacja w szkolnictwie stanowi i jego najcięższą troskę, ponieważ zarysowujące się**

HOROSKOPY BUDŻETOWE MINISTERSTWA SĄ BARDZO CIEMNE.

W dn. 2 b. m. **prezydjum Związku Nauczycielstwa przyjął premjer Kozłowski. Premjer stwierdził z naciskiem, że podziela opinję delegacji co do realizacji szkolnictwa powszechnego w skali państwowej powszechności, że dalej wie o katastrofalnej liczbie dzieci, nieobjętych szkołami powszechnemi. Premjer zapewnił delegację, że globalny budżet na rok 1935/36 nie ulegnie redukcji, niemniej jednak nowe obciążenia państwa, jak np. pożyczka narodowa i świadczenia emerytalne odbiją się niestety na budżecie Min. W. R. i O. P. Żeby jednak nie zmniejszać i tak mocno niewystarczającej liczby szkół i etatów nauczycielskich premjer przewiduje pewne środki w zakresie tego Ministerstwa a przedewszystkiem niewielkie**

stałe opłaty za dzieci w szkolnictwie powszechnem.

(Jak wiadomo konstytucja gwarantuje bezpłatną naukę. — Przyp. Red.). **W sprawie poziomu i organizacji szkolnictwa premjer wyraził opinję, że szkolnictwo powszechne należy wzmocnić przedewszystkiem od dołu szkołami najniżej zorganizowanemi choćby ze szkodą ewentualnego obniżenia poziomu organizacyjnego szkół wyżej zorganizowanych. Na wysunięty przez delegację projekt specjalnej pożyczki szkolnej premjer odpowiedział zdecydowanie odmownie.**

Delegacja opuściła gabinet premjera pod wrażeniem głębokiego niepokoju o losy szkolnictwa, z któremi organizacja wiąże losy państwa, wbrew końcowemu zapewnieniu premjera, że dzięki zamierzonym w stosunku do szkolnictwa posunięciom, Polska szkody nie poniesie.

Podczas obrad Zarządu Głównego Zw. Nauczycielstwa Pol. postanowiono zgłosić

PROTEST

przeciwko wszelkim zamierzeniom, zdążającym do wprowadzenia zasady płatności nauczania w szkolnictwie powszechnem i przeciwko dążeniom obniżenia ilości lat nauczania. Obniżenie ilości lat nauczania powszechnego do lat 4 zepchnęłoby polskie szkolnictwo powszechne do najniższego poziomu w Europie, która przyjęła system 8 do 10-letniego nauczania.

Pozatem domagano się. ażeby budżet szkolnictwa powsz. nietylko nie uległ redukcji. ale żeby znalazły się w nim **kredyty na opłacania nowych nauczycieli i budowę nowych szkół powszechnych.** Deficyt budżetowy, jakiby z tego powstał. miałby być pokryty ze stosunkowo niewielkiej pożyczki państwowej.

W dniu dzisiejszym **P. Prezydent Rzplitej przyjął prezydjum Związku na audjencji,** która trwała trzy kwadranse. — Delegacja przedstawiła P. Prezydentowi rezultaty wizyty u p. premjera i **wskazała na zamiary rządu, zmierzające do wprowadzenia stałych opłat w szkolnictwie powszechnem i obniżenia ilości lat nauczania** i prosiła P. Prezydenta o wzięcie w opiekę szkolnictwa powszechnego. P. Prezydent Rzplitej ustosunkował się życzliwie do wywodów delegacji i oświadczył, że **zaopiekuje się losami szkolnictwa powszechnego.**

Strajk generalny w Hiszpanji

narzędziem walki z rządem.

Madryt, 5 października. Utworzenie przez premjera Lerroux'a rządu. oznaczającego na pewien czas zupełne **wyeliminowanie wpływów lewicowych na rządy w Hiszpanji,** doprowadziło lewicowe partje do irytacji. Socjalistyczne i syndykalistyczne związki zawodowe proklamowały w całym kraju **strajk generalny.** Dzienniki poranne nie wyszły. Tramwaje, koleje podziemne i taksówki również przystąpiły do strajku. W ciągu nocy doszło do licznych starć ulicznych. w toku których **3 osoby zostały zabite a kilkanaście odniosło rany.** — Dokonano przeszło 200 aresztowań. W ręce policji miało też wpaść **wiele broni i amunicji.**

Wojsko obsadziło stolicę.

Madryt, 5 października. Z wyjątkiem nielicznych wozów tramwajowych przerwana **jest w mieście wszelka komunikacja.** Sklepy w większości wypadków są pozamykane a te, które są czynne mają spuszczone żaluzje i wpuszczają do wnętrza **po kilku klientów.** Istnieją obawy, że w najbliższych godzinach przyłączą się do strajku także robotnicy instytucyj użyteczności publicznej. **Policja i gwardja narodowa obsadziły wszystkie punkty strategiczne miasta.** Połączenia telefoniczne z zagranicą są bardzo utrudnione. Minister spraw wewnętrznych Vaqueiro oświadczył o godz. 10 rano, że **rząd narazie nie zamierza wprowadzać stanu oblężenia.** W ręce policji wpadły znów **dwa karabiny maszynowe i większa ilość bomb,** znalezione w dzielnicy robotniczej.

Sytuacja coraz groźniejsza.

Madryt, 5 października. **Sytuacja w całej Hiszpanji zaostrza się z godziny na godzinę. Strajkujący robotnicy zaatakowali w Madrycie tramwaje, które pod osłoną policyjną wyjechały na miasto, przyczem doszło do licznych starć, przyczem ogółem 20 osób odniosło rany. Specjalnie groźnie przedstawia się sytuacja w okolicach przemysłowych prowincji Asturja. gdzie strajkujący górnicy dopuszczają się aktów gwałtu, atakując policje**

(Dalsze wiadomości na stronie 7-ej).

O czem piszą inni?..

P. woj. Grażyński a narodowi socjaliści

W Wilnie odbyła się onegdaj w sądzie okregowym rozprawa przeciw przywódcom oddziału „Narodowo-socjalistycznej Partji Robotniczej“, p. p. Rekściowi, Glińskiemu i Sperskiemu, o stworzenie tajnej (!) organizacji dla wywołania „rewolucji narodowej“. Była to rozprawa sensacyjna. Mimo, że prokurator do końca podtrzymywał oskarżenie, oskarżeni zostali jednak **uwolnieni od winy i kary**, uwolnieni z więzienia, w którem przebywali od czerwca. Nie sam jednak wyrok był niespodzianką.

„Pierwszą niespodziankę — pisze „Dziennik Wileński“ — sprawili słuchaczom sami **oskarżeni, którzy w swych oświadczeniach twierdzili, że są gorącymi wielbicielami marszalka Piłsudskiego** i bynajmniej nie żywili wrogich uczuć do rządów pomajowych. — Oskarżony Sperski dowodził ponadto, że **na zebraniach partji bywał wojewoda śląski, p. Grażyński, z którym partja miała ściśle współpracować.** Słowem, początkowo była N. S. P. R. bezmała czemś w rodzaju hitlerowskiej filji BBWR. Potwierdzili to poniekąd świadkowie oskarżenia, pracownicy Urzędu śledczego i Starostwa, pp. Królikowski, Górecki i Iwanicki“.

Czy istotnie jest prawdą, by p. woj. Grażyński „bywał“ na zebraniach partji narodowo-socjalistycznej?

Czystka w „Legjonie Młodych“.

Komenda Główna „Legjonu Młodych“ rozesłała do prasy wyjaśnienie ostatnich zamieszek w łonie organizacji.

„Z dniem 26-go sierpnia br. — czytamy władze „Legjonu Młodych“ przystąpiły do planowego oczyszczania organizacji **z niepożądanego elementu, który — mimo dość ścisłej selekcji nowowstępujących — potrafił się przedostać w niektórych ośrodkach do szeregów Legjonu Młodych“.**

Co się zaś tyczy zajść w Białymstoku i w oddz. VII w Warszawie, to tutaj — zapewnia Komenda —

„nie może być mowy o żadnym rozłamie czy rozdźwiękach ideologicznych, ponieważ osoby przedstawione przez pewną część prasy, jako rozłamowcy — z obwodów tych **miały być usunięte** przez władze Legjonu ze względu na swą działalność szkodliwą dla organizacji. Wystąpienie z szeregów Legjonu Młodych tych jednostek przyśpieszyło więc tylko proces selekcji i reorganizacji“.

A więc osoby te „miały być usunięte“... Więc po co „prostować“ doniesienia prasy, jeśli się je tylko potwierdza!

„Niedopieranie“.

Główny organ „Legjonu Młodych“, tygodnik „Państwo Pracy“, choć samo ma u siebie awanturę z „czystką“, mimo to zajmuje się dość energicznie „wielkiem praniem“ w B. B. I nawet, niczem jaki Arystydes, udziela rad kierownictwu B. B.... Pisze, że to właściwie nie jest „pranie“, tylko „niedopieranie“. A przecież — zapewnia p. Sławka — potrzebne i konieczne byłoby

„jedno porządne, wielkie pranie, sprzątanie śmieci na swojem podwórku i ryglowanie drzwi, ażeby zaraza nie wciskała się ponownie jakiemiś szparkami. Metoda wybaczania, patrzenia przez palce da tylko te rezultaty, że **za rok, a może nawet i za miesiąc wylezie nowa afera wysoko postawionej osobistości,** jakieś macherki i łapóweczki, za które to draństwa uczciwi ludzie będą musieli potem oczami świecić. I znowu będzie hałas, znowu rumor, znowu szmatki i szmateczki papierowe będą rżały z radości wielkiemi tytułami. A jednak możnaby z tem skończyć szybciej!“

Oczywiście „Gazeta Polska“ nie odpowie „młodolegjonistom“, jak odpowiedzieć powinna: pierzcie naprzód dobrze swoją bieliznę!

Wywiad, za który trzeba płacić...

Bardzo piękną ilustrację do znanej — a zapomnianej, niestety — mowy p. Prystora podaje „Kurjer Poznański“.

„Pojawił się — pisze — w „Dzienniku Poznańskim“ (organ poznański BB) wywiad z burmistrzem Chodzieży p. Maronem. Fakt ten, sam w sobie skromny, miał jednak swoje następstwa: Dnia 1 września bowiem **wysłał „Dziennik Pozn.“** pismo do magistratu **Chodzieży, przypominające, że p. burmistrz zobowiązał się zapłacić „Dziennikowi“ za ów wywiad sto złotych i to do dnia 1 września.** Na skutek tego monita magistrat chodzieski przekazał „Dziennikowi“ 4 września sto złotych, a ponieważ budżet nie przewiduje podobnych wydatków, przeto obciążono sumą 100 zł. rubrykę: **„na ogłoszenia urzędowe“...**

Teraz już wiemy, co to są „ogłoszenia urzędowe“, i wiemy niemniej, jak idealna i bezinteresowną jest wspomnianego pisma „troska o miasta wielkopolskie“. Możeby p. Prystor trzasnął w tę gospodarkę, a p. burmistrz wrócił miastu Chodzieży bezprawnie wypłacone sto złotych? A jak tam z innymi burmistrzami i innemi „ogłoszeniami urzędowemi“?“

A równocześnie „Dziennik Poznański“ witając nowego prezydenta m. Poznania, płk. Więckowskiego, pisze:

„Marszałek wyraził się swego czasu, że Wielkopolska musi dojrzeć... I oto Wielkopolska dojrzewa... Cóż bowiem mówi nam fakt objęcia roli komisarycznego prezydenta miasta przez legjonistę?... To **uderzenie pięścią w pierś sumienia kajającego się grzesznika,** to wyraz przemiany niewiernego Szawła w zwycięzcę (!) prawdy (!) Pawła...“

Najlepszem „uderzeniem pięścią w pierś grzesznika“ byłoby oddać 100 zł. magistratowi Chodzieży.

Problemy hiszpańskiego chaosu politycznego.

Ustąpienie gabinetu Sampera w Hiszpanji i nowe przesilenie rządowe jest przejawem nie tylko kryzysu partyj politycznych w tym kraju, ale także i przedewszystkiem **kryzysu myśli politycznej.** Pokazuje się, że obalenie monarchji a zaprowadzenie republiki demokratycznej nie rozwiązało gospodarczych i politycznych problemów Hiszpanji. Rozwiązać ich zresztą nie mogło. Problemy polityczne rozwiązuje się na podstawie doświadczenia, a przy pomocy skupienia sił politycznych. Republice hiszpańskiej doświadczenia brakuje, a jeszcze więcej brak jej skupienia, brak jej autorytetu — bo ten jest warunkiem politycznego skupienia — do zjednoczenia rozpierzchłych sił.

PROBLEMY POLITYCZNE HISZPAŃSKIEJ REPUBLIKI są liczne i skomplikowane. Zacznijmy od politycznych.

1) Ucieczka jen. Primo de Rivery (28. I. 1930) i ustąpienie króla Alfonsa XIII (15. II. 1931) wysunęły na porządek dzienny **zagadnienie formy ustrojowej.** Powstała republika. Rozwój wypadków dowiódł jednak, że republika nie została przyjętą przez wszystkie warstwy ludności. Wiedzą o tem lewicowi republikanie i dlatego co pewien czas podnoszą alarmy: republika w niebezpieczeństwie. Ostatnio Barrios, b. premjer, oskarżył rząd Sampera o wprowadzanie monarchistów **na stanowiska** w administracji.

2) Drugi problem polityczny, to — **sprawa regjonalizmu katalońskiego,** a teraz nawet i — baskijskiego. Opanowany przez lewicę pierwszy parlament z r. 1931 dał Katalonji szeroką autonomję i osobny rząd w Barcelonie. Zapomniał jednak ująć w konkretne ramy prawne stosunek Barcelony do Madrytu. Rządy umiarkowane, które powstawały po wyborach r. 1933, wzięły się do uregulowania tej sprawy, — więc do pewnego ograniczenia autonomji. To wywołało nowe fermenty, a rząd madrycki (Sampera) naraziło na przykre upokorzenie, że mu rząd barceloński przestał odpowiadać na oficjalne „kawałki urzędowe“.

SPOŁECZNE TRUDNOŚCI HISZPANJI — Bodaj jednak, czy nie groźniejsze są w tej chwili społeczno-gospodarcze problemy.

1) Pierwszym z nich jest **sprawa reformy rolnej.** Sami konserwatyści hiszpańscy są zdania, że dotychczasowy ustrój własności rolnej (oparty o silną koncentrację ziemi w ręku starych rodów) jest nie do utrzymania, jest nawet anachronizmem. Ale też i reforma rolna uchwalona w r. 1932 przez Kortezy nie jest realna. Chłopstwo jest za ubogie, by mogło ziemię kupować. Za ubogie jest i państwo, by mogło sfinansować wykup ziemi przez chłopów. Rozum wskazuje, że wobec tego należy iść drogą ewolucji rozłożonej na lata, choćby na dziesiątki lat. Na ten rozsądek jednak nie mogą się zdobyć partje lewicy.

2) Drugim problemem społecznym jest **problem robotniczy.** Hiszpanja jest krajem rolniczym. Jej przemysł (głównie w północnych prowincjach) miałby świetne warunki pracy, gdyby nie rewolucyjna działalność socjalistów i — anarchistów. Warstwa robotnicza w Hiszpanji jest bardziej zrewolucjonizowana, niż w jakimkolwiek innym kraju. Podatny grunt znajdowali i znajdują tu zawsze rewolucjoniści międzynarodowi. Działał tu przed 50—68 laty Rosjanin Bakunin, a Lenin był zdania, że obok Rosji Hiszpanja — dzięki prymitywizmowi i archaizmowi swoich urządzeń — jest krajem, który się najbardziej nadaje do przewrotu komunistycznego. Zaniedbania katolików na polu społeczno-gospodarczej organizacji umożliwiły rewolucjonistom ich obecne sukcesy.

KULTURALNY CHAOS. — Nawet z największych trudności politycznych i społecznych może wyjść państwo, jeśli społeczeństwo nie straciło więzi ideologicznej, jeśli je spaja pewien ideał kultury społecznej. Wydaje się, jakgdyby Hiszpanja republikańska ten ideał w ostatnich latach bezczynnej monarchji straciła. Za oficjalną katolicką fasadą gmachu państwa kryła się wytężona antykatolicka agitacja masonerji i obozu rewolucji. I tu katolicy hiszpańscy zawiedli. Losy katolicyzmu złożyli w ręce króla i związali z losami monarchji w nadziei, że król i monarchja zabezpieczają wpływ religji na życie. Było to złudzenie. Upadek monarchji wykazał słabość i nicość tych nadziei. Stał się bowiem początkiem jawnego i bezwzględnego ataku na religję i jej społeczne wartości. Mamy jeszcze w pamięci te sceny mrożące krew w żyłach z lat 1931 i 1932, jak palenie kościołów i wandalskie niszczenie zabytków sztuki religijnej. Dziś te akty wandalizmu ustały. Nie ustał jednak atak na religję. Znawcy stosunków w Hiszpanji liczą się z tem, że w bliskiej przyszłości jeszcze się wzmoże.

Naród nie może żyć z takiem rozdarciem wewnętrznem. I to jest może najpoważniejszy problem Hiszpanji. Rozdarcie wewnętrzne, idące tak bardzo w głąb organizmu narodowego, jak w Hiszpanji, uniemożliwia wszelką zdrową i celową akcję odrodzenia.

CZY POCZĄTEK ODRODZENIA? — Objektywnie sądząc, trzeba jednak powiedzieć, że sytuacja Hiszpanji przedstawia się dziś o wiele lepiej, niż w r. 1931. Wówczas zdawało się, że kraj popadł na dobre w niewolę socjalizmu, anarchji i bezbożnictwa. Z czasem jednak zaskoczone i zastraszone żywioły katolickie odzyskały równowagę i znalazły formę politycznego skupienia. Myślimy o „Akcji Ludowej“, kierowanej przez **młodego przywódcę katolickiego,** Gil Roblesa. „Akcja Ludowa“ ma dziś 86 posłów w parlamencie, a przyjazne nastroje w kraju dla niej stale wzrastają. Dzięki swej zwartości i dyscyplinie jest jedyną grupą parlamentarną na prawicy zdolną do rządzenia. Kiedy się w ostatnich dniach zastanawiano nad pytaniem, czy Kortezy rozwiązać i nowe wybory rozpisać, Gil Robles powiedział:

— Nie boję się rozwiązania kortezów. Jestem pewien, że do parlamentu wrócę na czele 200 posłów.

Drugą grupą mającą zdecydowane cele polityczne jest — grupa socjalistyczna (58 posłów), silniejsza dzięki demagogji w kraju, niż w Kortezach. Jej porozumienie z komunistami (z podznaków Trockiego) czyni ją jeszcze silniejszą... W środku zasiada grupa radykałów p. Lerroux i p. Sampera (104 posłów). Ponieważ ani lewica, ani prawica nie rozporządza w parlamencie wystarczającą liczbą posłów, by mogła sama rządzić, rządy sprawowała dotąd grupa p. Lerroux przy pomocy grupy p. Gil Roblesa.

Położenie Hiszpanji jest zatem dziś lepsze, niż przed 3 laty. Powstał bowiem ośrodek odrodzeńczej akcji politycznej, — grupa „Akcji Ludowej“ o wyraźnie katolickim charakterze. I ona właśnie — zdaniem znawców Hiszpanji — predestynowana jest do tego, by wszystkie wyliczone wyżej problemy polityki hiszpańskiej rozwiązać w duchu sprawiedliwości i dobra państwa.

Ostatnie wiadomości z Hiszpanji dowodzą, że walka żywiołów umiarkowanych z socjalistyczno-komunistycznemi będzie trudna (odnalezienie magazynów broni w lokalach socjalistycznych), ale, że się już rozpoczęła.

W. Z.

Fatalna data w niemieckiem życiu gospodarczem.

RUINA NIEMIECKIEGO HANDLU. — KRACH FINANSOWY A PLEBISCYT W ZAGŁĘBIU SAARY. — ANGIELSKI FRONT PRZECIW NIEMCOM.

(Korespondencja własna).

Berlin, w październiku.

Dzień 24 września, w którym w Niemczech weszło w życie nowe rozporządzenie gospodarcze Dr. Schachta, pozostanie w dziejach niemieckiego życia gospodarczego **datą historyczną,** historyczną w sensie dla Niemiec niekorzystnym. Rozpatrując skomplikowane przepisy nowego rozporządzenia o dewizach, dochodzimy do przekonania, że chodziło nie tyle o gospodarczą doniosłość handlu, o konieczność wniesienia doń ożywienia, ale głównie o kredyty, jakich eksportujące państwa gotowe są Niemcom udzielić. Z wyjątkiem dowozu z Rosji i Saary i drobnego dowozu, którego wartość nie przewyższa 10 marek, każdy dowóz musi być zgłoszony zgóry i na każdą ilość importowanego towaru trzeba **mieć specjalne zezwolenie,** przy czem domy importowe zostają wyłączone od handlu zagranicznego.

Wielkie domy importowe z małemi wyjątkami zostały w ostatnich latach zupełnie zrujnowane. Obecnie zadaje się handlowi importowemu, który dotychczas sprowadzał obce towary na własne ryzyko, cios śmiertelny. Pierwszeństwo daje się bowiem tylko takim transakcjom, które zawiera **konsument wprost,** albo producent, który sprowadza towar dla dalszej obróbki. Oprócz tego, w rozporządzeniu powiada się, że pozwolenia nie będą udzielane na takie transakcje dowozowe, w których przewiduje się **zapłatę w gotówce.** Niemcy doprowadziły do tego, że mogą sprowadzać towary tylko z takich państw, które gotowe są dostarczać towary na kredyt. Liczba takich państw stale się zmniejsza. Państwa te prowadzą obecnie rokowania, aby uratować przynajmniej to, co Niemcy są winne z czasów, kiedy udzielano im jeszcze kredytu. Cała kwota długów za towary, dla której **zrujnowany został kredyt Niemiec,** wynosi nie więcej, jak pół miljarda marek.

Główną troską Niemiec jest obecnie, aby grożąca katastrofa finansowa nie nastąpiła przed 13 stycznia, a więc **przed plebiscytem w zagłębiu Saary.** Jeżeli to się nie uda, wynik plebiscytu będzie wątpliwy. Jeżeli natomiast uda się w kilku miesiącach poprzedzających plebiscyt pokryć dowozowe zapotrzebowanie kredytem, to problem stanie się palącym dopiero po plebiscycie, mianowicie w chwili, kiedy Niemcy będą musiały oświadczyć, że nie mogą uskuteczniać wypłat, do których **zobowiązały się na wypadek powrotu Saary do Niemiec.** Zobowiązania te polegają na wykupieniu saarskich kopalń za sumę 400 miljonów złotych franków i na wymianie obiegu banknotów w zagłębiu Saary, który obecnie wynosi półtora miljarda franków.

Dążąc do opóźnienia nieuniknionej katastrofy finansowej, Niemcom chodzi o to, aby termin zapłaty za przejęte kopalnie saarskie przesunięty został aż do końca niemieckiego moratorjum. Z drugiej znowu strony chodzi o to, aby półtora miljarda franków, będących w obiegu w zagłębiu Saary, można było wykorzystać **dla niemieckiej gospodarki dewizowej.** Jeżeli cel ten zostanie osiągnięty, to znowu przez kilka miesięcy będzie można powiększyć dowóz surowców **dla produkcji zbrojeniowej.** Od dostawców surowca zależy, czy niemiecki ten program wykonany zostanie w pełnej mierze, co zresztą nie jest jedynie kwestją kredytu, ale i polityki.

Jeżeli chodzi o stanowisko dostawców surowców prasa angielska i amerykańska zaznacza, że Berlin łudzi się licząc na koncesje co do starych długów lub na udzielenie nowych kredytów.

Anglja, która najdłużej udzielała Niemcom kredytów na towary i której importerzy są najbardziej dotknięci, utworzyła obecnie jednolity **front wszystkich trzech grup,** które najwięcej zainteresowane są w handlu niemieckim. Znacznie poszkodowane przędzalnie bawełny w Lancashir nietylko oświadczyły, że nie będą wywoziły do Niemiec nawet za gotówkę, ale w dodatku nakłoniły przemysł wełniany w Yorkshir **do zajęcia podobnego stanowiska.** Takie samo stanowisko zajęte zostało przez kopalnie angielskie.

Dzień 24 września jest **początkiem katastrofalnego okresu Trzeciej Rzeszy** na polu gospodarczem. Data ta ma takie samo znaczenie na polu gospodarczem, jak 13 stycznia na polu politycznem.

Zygm. Różycki.

Na ziemiach Rzplitej.

Nauka religji w szkołach.

Ponieważ często są zapytywania, ile godzin w związku ze zmianą ustroju szkolnego przeznacza się na naukę religji w szkołach powszechnych, Ks. Biskup Stanisław Łukomski wydał następujące wyjaśnienie:

W niektórych szkołach nie wyznaczono w programach nauczania przysługującej dla nauki religji liczby godzin. Zasadniczo powinny być dla każdej klasy (oddziału) po dwie godziny tygodniowo. Klasy (oddziały) **nie powinny liczyć więcej niż 50 uczniów i nie powinny być łączone dla nauki religji, jeśli nie są łączone także dla innych przedmiotów ogólnokształcących.** Niższy stopień szkoły powszechnej posiada cztery klasy, przeto powinno być w takiej szkole **ośm godzin nauki religji.** Drugi stopień szkoły powszechnej posiada sześć klas, więc powinno tam być **12 godzin nauki religji.** Trzeci stopień posiada siedem klas. W każdej klasie (także w każdej równoległej klasie) powinny być **po dwie godziny nauki religji.**

WW. Księża Proboszczowie zechcą zbadać, czy w szkołach ich parafij jest dostateczna liczba godzin nauki religji. Jeśliby tak nie było, powinni zwrócić się do inspektoratu szkolnego o wprowadzenie brakującej liczby, a w razie nieuwzględnienia zwrócą się do Kurji Diecezjalnej". (KAP).

S. p. ks. A. Skowroński.

W czwartek zmarł w Mikołowie na G. Śląsku proboszcz miejscowy, śp. Ks. prałat Al. Skowroński, prepozyt Kapituły Katedralnej katowickiej, w 71 roku życia. Wzorowy kapłan, był zmarły jednym z najdzielniejszych pracowników narodowych na Śląsku za czasów niemieckich. Był także posłem do parlamentu niemieckiego. Pogrzeb w poniedziałek w Mikołowie.

Obrady polskiej akademji literatury.

W dniu 29, 30 września oraz 2-go b. m. toczyły się w Warszawie obrady polskiej Akademji Literatury.. W wyniku obrad uchwalono ostateczny tekst regulaminu przyznawania stypendjów literackich, ustalono program uroczystego zebrania, które odbędzie się w dniu 8 listopada b. r., tudzież powzięto rezolucję, domagającą się kilku **zmian w ustawie o prawie autorskiem.** Sprawę przyznawania „Wawrzynu akademickiego", jako wiążącą się z wyborem pierwszych członków honorowych odłożono do chwili zatwierdzenia regulaminu P. A. L. przez ministra W. R. i O. P. Pozatem rozpatrzono kilka memorjałów wniesionych przez instytucje kulturalno-artystyczne, rozważono sprawę patronatu nad prowincjonalnemi instytucjami kulturalnemi. Powierzono Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu wygłoszenie uroczystej prelekcji na dorocznem zebraniu P. A. L. i wybrano prof. T. Zielińskiego jako delegata Polskiej Akademji Literatury na zjazd działaczy kulturalnych w Wilnie.

Ułaskawienie posła Smoły.

Minister sprawiedliwości wystąpił do P. Prezydenta Rzplitej z wnioskiem o całkowite ułaskawienie posła Jana Smoły, skazanego przez sąd apelacyjny w Lublinie na 2 lata więzienia za podburzające przemówienie na wiecu. Poseł Smoła, należący do Stronnictwa Ludowego, odsiedział już 6 miesięcy, obecnie zaś korzysta z urlopu zdrowotnego.

Nie należy się natomiast spodziewać ogólnej amnestji.

Sprawa b. dyrektora teatrów warsz.

W piątek rozpoczął się w Warszawie budzący wielkie zainteresowanie w sferach teatralnych proces b. dyrektora teatrów miejskich Stefana Krzywoszewskiego, który wyrokiem sądu starościńskiego skazany został na 3 miesiące bezwzględnego aresztu **za bezprawne wstrzymanie poborów swoim pracownikom.** Do rozprawy powołano szereg świadków, m. in. adwokatów, którzy brali udział w pertraktacjach polubownych stron. Powołano także biegłych buchalterów, którzy zbadali całokształt księgowości teatrów miejskich za okres dyrekcji p. Krzywoszewskiego, celem ustalenia faktycznego stanu finansów przedsiębiorstwa w związku z rzekomemi trudnościami płatniczemi.

Rabunek 10.000 zł. u notarjusza.

Do notarjusza Bohuszewicza w Wilnie dostali się włamywacze, którzy podrobionym kluczem otworzyli kasę ogniotrwałą i zrabowali zgórą 10.000 zł. **Notarjusza Bohuszewicza okradziono poraz drugi. Poprzednio złodzieje zabrali 20.000 zł.**

—oo—

P. STARZYŃSKI PREZESEM ZWIĄZKU MIAST.

Korespodent warszawski donosi, że zebranie zarządu Związku Miast Polskich **przyjęło rezygnację prezesa inż. Słomińskiego do wiadomości** i w jego miejsce wybrano prezesem obecnego komisarycznego prezydenta Warszawy **p. Stef. Starzyńskiego.**

Przeciwko socjalistom i komunistom.

Paryż, w październiku.

Wygłoszone we czwartek wieczorem przez radjo przemówienie Doumergue'a wywołało duże wrażenie w społeczeństwie ze względu na to, że ostrze jego skierowane było niemal wyłącznie **przeciw wspólnemu frontowi komunistyczno-socjalistycznemu.**

Na wstępie premjer raz jeszcze podkreślił konieczność utrzymania autorytetu władzy i zapowiedział szereg reform w zakresie spraw gospodarczych, walki z bezrobociem i drożyzną.

Specjalny nacisk położył premjer na reformy sądownictwa przez **uniezależnienie go od władzy politycznej.** Rząd przedłoży odpowiednie ustawy natychmiast po dokonaniu reformy konstytucyjnej.

Mówiąc o polityce zagranicznej, premjer zaznaczył, że Francja czyniła wszystko, co leży w jej mocy, aby utrzymać pokój. Polityka francuska działała w tym kierunku bądź podejmując własne inicjatywy, bądź też przez popieranie akcji zmierzającej do tych samych celów. **Utrzymanie pokoju** było i jest głównym warunkiem polityki zagranicznej Francji.

Powtarzałem to wielokrotnie — mówił premjer — że Francja nie żywi żalu, ani nienawiści do żadnego kraju. Nie posiada także specjalnej ambicji, któraby mogła zaniepokoić jakiekolwiek państwo.

Francja pójdzie na spotkanie każdemu porozumieniu, któreby szczerze zdążało do utrzymania pokoju, ale pod warunkiem, że żadne z tych porozumień nie będzie jej zobowiązywało do wyrzeczenia się tego, co uważa za konieczne dla swego bezpieczeństwa.

Francja rozumie zbyt dobrze, dzięki bolesnym doświadczeniom, ile się płaci za wykazanie zbytniej słabości. Ci, którzy naprawdę chcą pokoju, nie poprzestają na wołaniu. Chcąc zażegnać niebezpieczeństwo wojny, należy **trzymać kraj w pogotowiu,** aby był w każdej chwili gotów bronić się, gdy zostanie zaatakowany.

Przeraża mnie — mówił dalej premjer — wojna. Katakumby, jakie pozostawiła, stanowią najbolesniejsze wspomnienie. Rozluźnienie obyczajów, zamęt duchowy i bezład społeczny — to następstwa wojny widziane we wszystkich krajach.

Tem większą grozą przeraża premjera **wojna domowa.** Jeśli bez namysłu objąłem władzę po dniach lutowych — oświadcza premjer Doumergue — to dlatego, że przelana została krew francuska, a państwo było bliskie wojny domowej, która mogła się przekształcić w wojnę ogólną. To też myśląc o wojnie domowej, jaka wybuchnąć może jutro, zachowałem władzę i dziś, nie dlatego, że się utworzył wspólny front socjalistów i komunistów, ale dlatego, że widzę, iż front ten utworzył się **pod sztandarem komunizmu.**

W dalszym ciągu premjer poddał ostrej krytyce program komunistyczny, który — jego zdaniem — prowadzi **do rozbicia społeczeństwa i wojny domowej. Program ten byłby obaleniem wszystkich zdobyczy wielkiej rewolucji francuskiej.**

Aby uniknąć niebezpieczeństwa **dyktatury menerów partyjnych,** należy przeciwstawić wspólnemu frontowi socjalistyczno-komunistycznemu wspólny front wolności ojczyzny, front tych, którzy chcą utrzymać przekazany im przez ojców prawa i żyć, jak wolni obywatele w wolnej Francji.

———ooo———

Ostatnie chwile kanclerza Dollfussa.

„KSIĘGA BRUNATNA" O REWOLCIE I ŚMIERCI KANCLERZA.

„Księga Brunatna", przedstawiająca dokładnie przebieg rewolty lipcowej w Austrji, poza informacjami, podanemi przez nas wczoraj, zawiera też szczegóły ostatnich chwil kanclerza Dollfussa.

Spiskowcy — według „Księgi Brunatnej" — wtargnęli do urzędu kanclerskiego o godz. 12.53, rozbrajając wartę, która nie miała nabitych karabinów. **Również w rewolwerach oficerów dyżurnych nie było nabojów.** Objaśnia się to tem, że warta była honorowa a nie ochronna. Podczas gdy jedna z grup zajęta była rozbrajaniem warty, druga **pod wodzą Fr. Holzwebera wtargnęła do sali ,gdzie rozbrojono nagle ministra Feya i sekretarza stanu Karwińskiego.** Kanclerz Dollfuss znajdował się w tej chwili w bocznej sali, w swoim gabinecie. **Woźny Hedvicek, widząc rebelję wpadł do pokoju kanclerza, chwycił go za ramię i pociągnął do drzwi, które prowadziły do archiwum. Stamtąd byłoby łatwo wydostać się** z gmachu kanclerskiego niespostrzeżenie.

W tym momencie otwarły się z trzaskiem drzwi sąsiedniej sali, przez które wpadło kilkunastu spiskowców. **Jeden z przywódców, Otton Planetta, przystąpił bliżej do Dollfussa i wypalił dwa razy z rewolweru.** Oba strzały były trafne. Kanclerz osunął się na podłogę, wołając cicho „Pomocy"! Woźnego Hedvicka zmuszono pod groźbą rewolweru do obrócenia się twarzą do ściany. Zamach został wykonany **w kilka minut po pierwszej godzinie,** a dopiero po upływie 40 minut zajęto się umierającym kanclerzem. Przywrócony z trudem do przytomności, zażądał przyprowadzenia ministra dr. Schuschnigga. Jeden z obecnych spiskowców odparł, że ministra wogóle niema w gmachu kanclerskim. **Następnie umierający kanclerz kilkakrotnie domagał się księdza i lekarzy, lecz prośby te zostały odrzucone przez spiskowców.**

Dopiero po upływie pewnego czasu przyprowadzono pod silną strażą ministra Feya. Kanclerz słabym głosem prosił go, by zaopiekował się żoną i dziećmi, a gdyby to było niemożliwe, by z prośbą tą zwrócił się do Mussoliniego. Następnie wyznaczył dr. Schuschnigga na swego następcę, i zażądał, by unikano rozlewu krwi. Widocznem było, że Dollfuss cierpiał bardzo. Nie znał ogólnej sytuacji i **odniosł wrażenie, że przeciw niemu sprzysięgło się wojsko, policja a nawet członkowie rządu.** Wyzionął ducha o godz. trzy na czwartą, a więc cierpienia jego trwały około trzech godzin. W ciągu tego długiego czasu nie dopuszczano do umierającego ani księdza ani też lekarza. Była to ostatnia tortura zastosowana przez rewolucjonistów, którzy wiedzieli dobrze, że kanclerz jest żarliwym katolikiem.

FUZJA SANACYJNYCH PISM W WARSZAWIE. Z okazji połączenia sanacyjnego „Kurjera Czerwonego" w Warszawie z „Dobrym Wieczorem" czytamy w „Robotniku" następującą notatkę: „Dowiadujemy się, iż po połączeniu „Kurjera Czerwonego" z „Dobrym Wieczorem", co już nastąpiło, oraz po połączeniu „Expressu Porannego" z „Dzień Dobry", co wkrótce nastąpi, w końcu dla dobra czytelników połączy się „Dobry Wieczór" z „Dzień Dobry" pod wspólnym tytułem „Dowidzenia".

STRASZNE SKUTKI LEKKOMYŚLNEGO POŚPIECHU. Na linji kolejowej Kielce—Herby w odległości 5 km. od Kielc St. Kulczycki, **14-letni uczeń,** zamieszkały w Kielcach, idąc do szkoły usiłował wskoczyć do przejeżdżającego pociągu towarowego. Kulczyckiemu poślizgnęła się noga i wpadł pod koła wagonów, które **odcięły mu nogi powyżej kolan.** Nieszczęśliwego chłopca przewieziono w stanie b. ciężkim do szpitala.

BANDYCI GRASUJĄ. Zuchwałego napadu bandyckiego dokonano na zagrodę J. Błażewskiego **we wsi Wilków pod Garwolinem.** 4-ch zamaskowanych bandytów **dostało się przez dach do domu i pod groźbą** rewolwerów, obrabowało Błażewskiego i jego rodzinę, zabierając gotówkę i garderobę. Policja wojewódzka zarządziła **obławę na terenie powiatu.**

Z całego świata.

Ostrożność masonów.

Dnia 17 września rb. odbył się konwent masoński w rezydencji Wielkiego Wschodu przy ul. Cadet w Paryżu. Miały tam być omówione rozmaite sprawy z „troską o prawdę i sprawiedliwość", któremi to cnotami, jak wiadomo masonerja tak się odznacza.

Wielu „braci" od g. 9-ej rano cisnęło się do drzwi rezydencji, licząc iż będą mogli przy pracy być obecni w zwykłym charakterze „braci goszczących". Ale w tym roku spotkał wielu z nich zawód. Wielki Wschód nie będąc zupełnie pewnym swoich ludzi, zorganizował swego rodzaju flirt i **przepuścił tylko masonów specjalnie poleconych przez loże regjonalne.** Niedość na tem, zostały zastosowane dodatkowe ostrożności: sprawozdania z posiedzeń konwentu nie będzie się drukować, jak zwykle dotychczas w postaci broszury, oraz zwykły bankiet na zakończenie prac nie odbył się. „Czcigodni" obawiają się niedyskrecji, a ich nowe metody dowodzą, że w łonie masonerji nie wszystko jest w porządku. Niektórzy z „braci" zapytywali, czy aby na konwencie obejdzie się bez incydentów, bowiem ważne kwestje były przedmiotem obrad, jak „sprawa Stawiskiego" badanie doktryn faszystowskich i sposoby ich zwalczania", „czwarta republika", „jak zapewnić obronę masonerji", „nadchodząca wielka rewolucja", **„ruch chrześcijańskiej młodzieży studenckiej",** „prasa wysługująca się i prasa wolna", itd. itd. Jednak niema tajemnicy, której można ustrzec wobec niedyskretnych uszu i takichże ust. Dlatego wątpliwem się wydaje, czy „wspaniały Książę Tajemnicy Królewskiej" będzie bezwzględnie pewnym dyskrecji. KAP.

Samolot w gradzie meteorytów.

Samolot osobowy, dążący z Nowego Jorku do San Francisco z 13 pasażerami, omal, że nie był zniszczony przez ognisty grad meteorów, napotkany o świcie dnia 28 września, gdy przelatywał na wysokości 2.100 mtr. nad powiatem Solano, w odległości około 65 kilom. na północo-wschód od San Francisco. Niektóre z meteorytów **pękały z taką siłą, że wstrząsały całą maszyną,** a jeden z nich, według pilota, „wielki, jak szopa", rozprysnął się wprost przed samolotem. Przeważnie jednak meteoryty były drobne i sprawiały wrażenie ognistego gradu. Dr. W. F. Meyer, astronom uniwersytetu kalifornijskiego, zorganizował wyprawę, w celu odnalezienia odłamków tych meteorytów, które spadły na ziemię.

Puhar środkowo-europejski stłuczony...

Od kilku lat piłkarskie reprezentacje Austrji, Włoch, Węgier, Szwajcarji i Czechosłowacji rozgrywają między sobą konkurencję o puhar śr. europejski. Puhar ofiarowany został przez b. prezesa Rady Ministrów Czechosłowacji, dr. Svehla. Piękny ten **kryształowy puhar przedstawiał wartość 5.000 zł.**

Zdobyty on został w pierwszym roku przez Włochów, którzy zatrzymali go u siebie. W drugim roku puhar ten zdobyli Austrjacy i mimo częstych napomnień **nie zdolali odebrać od Włochów tej przechodniej nagrody.**

Dopiero obecnie wydało się, **że puhar został przez Włochów przypadkowo stłuczony, co przez dłuższy szas udało się ukrywać**

———oo———

POŻAR PORTUGALSKIEGO „WERSALU". We czwartek wieczorem pastwą płomieni padł historyczny pałac królewski, zwany portugalskim Wersalem. **Ogień zniszczył kolekcję cennych obrazów i rzeźb.** Przyczyna pożaru nieznana.

400.000 OSÓB NA WIDOWISKACH PASYJNYCH W OBERAMMERGAU. Widowiska pasyjne w Oberammergau zakończone zostały tradycyjnem przedstawieniem dla mieszkańców Oberammergau i okolicy. Na tegorocznych widowiskach pasyjnych obecnych było 400.000 osób. Jest to liczba rekordowa. **Ilość cudzoziemców wynosi natomiast tylko 60 tys, zamiast 210 tys. w roku 1930.**

———ooo———

Laicyzm szkolny.

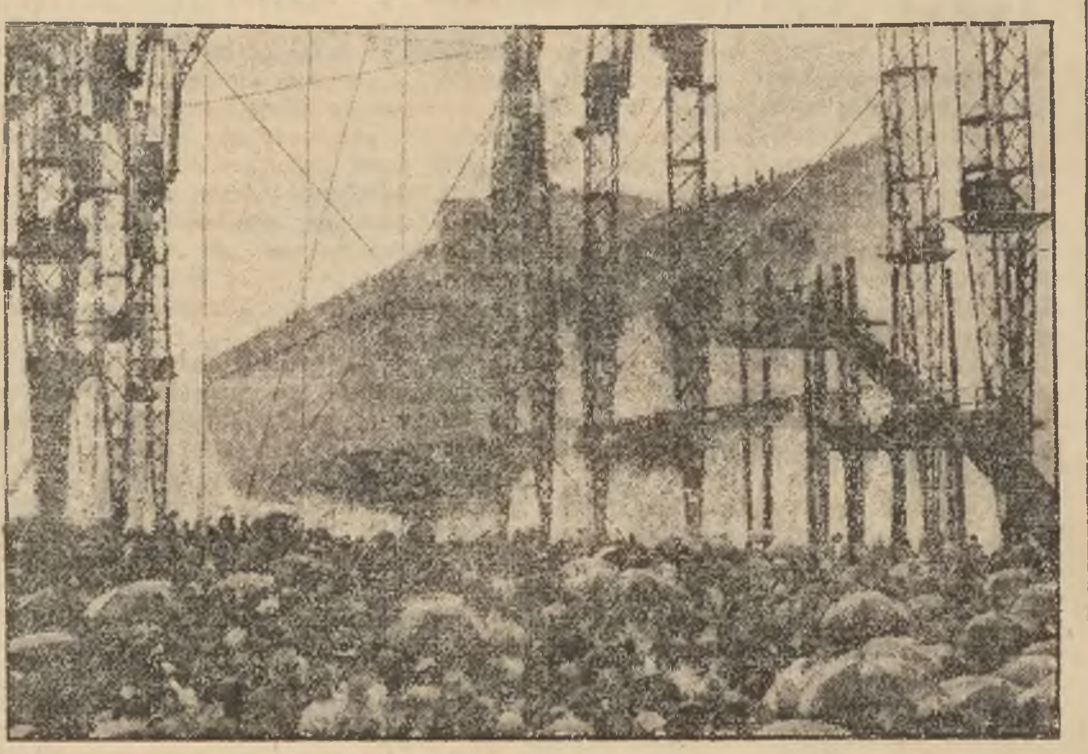
Od dwóch już niemal lat wychodzi nakładem „Książnicy Atlas“ szkolna encyklopedja p. t. „Świat i życie“. Po przeglądnięciu jej kart trudnoby się domyśleć, że jest ona przeznaczona dla młodzieży, która przecież ma otrzymywać w szkole: „Wyrobienie moralne i religijne“. Wręcz przeciwnie bardzo ostro zarysowuje się w niej tendencja laicystyczna. Wystarczy n. p. przeczytać entuzjastyczną ocenę laicyzmu w artykule p. t. „Francja“ pióra J. Stempowskiego. Parę artykułów religijnych i współpraca w wydawnictwie kilku księży (sic!) stanowią jedynie tem bardziej rażący kontrast.

Przejdźmy niektóre pozycje szczegółowo: Oto K. Ajdukiewicz, pisząc tam o duszy, nie zaszczycił nawet bliższem omówieniem chrześcijańskiego pojęcia duszy, zbywając je uwagą, iż: „nie zadowala — filozofów fachowych“. Mamy tam dalej ewolucjonistyczne, naukowo nieścisłe artykuły J. Dembowskiego, który w popularnych artykułach usiłuje wybielić postać osławionego uczonego-oszusta Ernesta Haeckla. Wystarczy wreszcie stwierdzić, że wszystkie artykuły (w tej encyklopedji), odnoszące się do etyki i do światopoglądu filozoficznego, są bardzo starannie... wyprane z wszelkiego wpływu religji.

Ponieważ według brzmienia uwagi, widniejącej na każdym szczycie: „redakcja prosi Sz. Czytelników, aby dzielili się z nią wszelkiemi uwagami, dotyczącemi tematów poruszanych w poszczególnych artykułach“ i zapowiada, że „odpowie na każde pytanie i każdy list zwrócony pod adresem S. A. Książnica Atlas. Warszawa, ul. Nowy Świat 59“, zapytujemy wręcz otwarcie: czy 1-o redakcja encyklopedji z góry już postanowiła wszystkie artykuły traktować ze stanowiska ateistycznego, czy 2-o przynajmniej dla tych artykułów, które omawiają zagadnienia etyczne i problemy światopoglądu filozoficznego, nie należałoby przyjąć zasad, jeśli już nie chrześcijańskich — to przynajmniej teistycznych, bo przecież z tej encyklopedji będą czerpały swoją wiedzę i na niej urabiały swoje przekonania nasze dzieci.

Złóż składkę na powodzian!

„Queen Marry“ na wodzie



Przed kilku dniami spuszczono na wodę wykonany w stoczni w Clydebank pod Glasgowem olbrzymi okręt. Otrzymał on nazwę „Queen Mary“ i jest największym na świecie okrętem, liczy bowiem 73.000 tonn. Na fotografji widzimy tłumy, które pospieszyły oglądać niecodzienne widowisko.

Z sali koncertowej.

Koncert Zenona Dolnickiego ze współudziałem Ludmiły Berkwicówney w Sali Saskiej.

Bardzo ceniony i bardzo lubiany baryton operowy, P. Zenon Dolnicki, doskonały Escamillo z Carmeny, Renato z Balu Maskowego, Scarpia z Toski i Alfio z Rycerskości wieśniaczej, roztoczył przed licznem audytorjum swój pełen męskości głos w kilku pieśniach (Lipskiego, Pauflera, Karłowicza, Galla, Greczaninowa, Ludkiewicza, Schuberta) i arjach operowych (Thomas'a, Giordana, Leoncavalla), zdobywając gorący poklask słuchaczy. Przywykły do scenicznych środków ekspresji, osiąga P. Dolnicki także na estradzie godny uznania poziom artystyczny i niezawodnie, jeżeli będzie chciał częściej się oddawać estradowym występom, zdobędzie w tym kierunku stanowisko równorzędne ze stanowiskiem zajętem w operze. O poważnych możliwościach P. Dolnickiego w tym kierunku przekonało nas w pierwszym rzędzie wykonanie pieśni Schuberta „Wędrowiec“. Byłoby bardzo wskazane, ażeby doskonały śpiewak moderował — zwłaszcza w pieśniach — głos, który w przestrzeni rozmiarów Sali Saskiej, okazuje tendencję przelewania się po za jej brzegi.

Młodą pianistkę, P. Ludmiłę Berkwicówną, nieraz mieliśmy możność oceniać bardzo korzystnie, jako dojrzałą pod względem technicznym i na punkcie ekspresji siłę artystyczną. Program współudziału P. Berkwicówny zawierał Preludjum, Chorał i fugę Cezara Francka, Nocturn op. 62 nr. 1 Chopina i warjacje Liszta na temat Paganini'ego (użyty również w dwóch cyklach przez Brahmsa). Z. J.

Radjo.

FELJETON O ZBARAŻU. Redaktor lwowskiego miesięcznika literackiego „Sygnały“ p. K. Kuryluk, wygłosi w sobotę 6 bm. o godz. 19.20—19.30 odczyt o Zbarażu, miasteczku Wiśniowieckich, znanem z kart „Ogniem i mieczem“. Prelegent przedstawi nam blaski i nędze tego miasta o ciekawej barwnej przeszłości, którego dzień dzisiejszy tętni nowem, bujnem życiem.

„WESOŁA GROMADA“. W związku z tygodniem propagandy budowy szkół powszechnych w dziale dziecięcym Polskiego Radja nadane będzie w sobotę dnia 6 bm. o godz. 16.30 słuchowisko pt. „Wesoła gromada“, zradjofonizowane według książki Janiny Porazińskiej.

—oo—

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, 7 października 1934.

Kraków (304,3 m.). G. 8.30 Audycja poranna z Warszawy; 91.5 Program ze Lwowa: 9.30 Transm. z Bochni. Urocz. koroncja cudownego obrazu Matki Boskiej Bocheńskiej; 11.57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z wieży Marjackiej, 12.03 Tr. z Warszawy: 12.05 „10 min. o teatrze“. 12.15—14 Transm. z Warszawy: 14 Płyty; 15—15.25 Transm. z Wilna i Warszawy: 15.25 „Przez moje okno“ wygł. p. red. J. Bajsarowicz; 15.35 Transm. z Warsz.: 15.45 Pogad. roln. pt. „Jak poznajemy żyzność gleby“, wygł. p. inż. T. Ruebenbauer; 16—19.45 Transmisje z Waszawy i Poznania. 19.45 Program na dz. nast.: 19.50—22.15 Transmisje z Warszawy; i Lwowa: 22.15 Koncert reklamowy: 22.30 Płyty: 23.00—23.30 Tr. z Warszawy.

Lwów (377,4 m.). G. 9.15 Zapowiedź programu w wyk. „Wesołej Trójki“: 12.08 „Silva rerum“: 15—15.45 Transm. z Wilna i Warsz.: 1545. „Babie lato“: 21 „Na wesołej lwowskiej fali“: 21.45 Wiadomości sport. ze Lwowa.

Warszawa (1345 m.) G. 8.30 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne“: 8.33. 8.25 Muzyka por. (płyty): 8.37 Gimnastyka. 9 Dziennik poranny; 9.10 Chwilka pań domu: 915. Zapow. programu ze Lwowa: 9.30 Tr. z Bochni urocz. koronacji M. B. Bocheńskiej: 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obser. Astr. 12 Hejnał z Krakowa: 12.03 Wiadom. meter.. roln. 12.05 Przegląd teatralny; 12.15 Poranek muz. z Konserw. Warszi 13 Wakacje nad Czarnem morzem. 13.15 D. c. koncertu: 14: Muzyka lekka: 15 Pogadanka z Wilna: 15.15 Pieśni w wyk. M. Janowskiego: 15.25 Przegląd rynków produkt. rol.: 15.35 D. c. pieśni M. J.: 15.45 „Porady weterynaryjne“: 16 „Dysputa“ fragment: 16.20 Recital z Poznania: 16.45 „Jurek na turnieju lotn.“ pogad. dla dzieci starszych: 17 Muz. do tańca: 17.50 „Książka i wiedza“: 18 „Teatr Wyobraźni“ pt. „Dom w nocy“: 18.45 „Żołnierz obywatel — Julian Stachowicz“ wygł. Z. Kisielewski: 19 Koncert węgierskiej muzyki współcz.: 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Feljeton aktualny: 20—20.45 Koncert pop. w wyk. ork. symf. P. R.: 20.45 Dziennik wiecz.: 20.25 „Jak pracujemy w Polsce“: 21 „Na wesołej lwowskiej fali“: 21.45 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R.: 22 Skrzynka poczt.. tech.. omówi red. W. Frenkiel: 223.0 Transkrypcje utworów J. S. Bacha w wyk. Filadelfijskiej ork. symf.: 23 Wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej: 23.05—23.30 Muz. tan. z rest. „Gastronomja“.

Katowice (395,8 m.). G. 12.03 Transmisja z Warszawy: 12.05 „Co słychać na Śląsku“: 14 Koncert pop. w wyk. Ork. mandolinistów: 15—15.25 Tr. z Wlina i Warszawy: 15.24 Skrzynka poczt.: 19.50—22 Ttransm. z Warszawy i Lwowa: 22 Porady radiotech. 23—23.30 Transmisje z Warszawy.

Sport.

LWOWSCY TENISIŚCI WYGRALI MECZ O MISTRZOSTWO POLSKI.

We czwartek, na kortach w Warszawie zakończony został dwudniowy finałowy mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy **Warszawskim LTK. a Lwowskim K. T.**

Mecz zakończył się **zwycięstwem zespołu lwowskiego w stosunku 5:2.** Bohaterem meczu **był Hebda**, który wygrał obie swoje gry pojedyńcze, a ponadto zadecydował o zwycięstwie barw lwowskich w grze podwójnej i w grze mieszanej.

GARBARNIA—WISŁA.

W nadchodzącą niedzielę na boisku Wisły odbędzie się interesujące spotkanie gospodarzy z Garbarnią. Drużyny walczyć będą o mistrzostwo ligi. Początek zawodów o godz. 2.30. Wstęp dla młodzieży o wzroście poniżej 1 m. 30 cm. bezpłatny.

Bibljoteczka Bałtycka.

Instytut Bałtycki w Toruniu nie pozwoli się zawstydzić jugosłowiańskiej „Jadranskiej Straży“, ani uprzedzić ilością i jakością wydawnictw propagandowych, a liczba naukowych staje się dla splickiej organizacji nawet wzorem. W języku polskim dla swoich, w zachodnio europejskich dla zagranicznych Instytut Bałtycki wydaje bardzo pożyteczną Bibljotekę Bałtycką.

W trzeciem już wydaniu ukazało się **„Dziesięcioro o Pomorzu“**, które uświadamia Polaka, że Pomorze jest jedynym dostępem Polski do morza i jedynym wolnym węzłem między nami a światem; że ziemia ta od wieków jest polską i przez żywioł polski zamieszkana: że nie stanowi ona żadnej trudności komunikacyjnej dla Niemiec i Prus Wschodnich, co dla obcych najważniejsze; że „łączność Pomorza z Polską stanowi gwarancję pokoju światowego, a wszelkie próby zerwania tej łączności spotkają się z jednomyślnym odporem narodu polskiego i stanowią groźbę nowej wojny światwej“. Ażeby zagranica snadniej to zrozumiała, powtórzył Instytut Bałtycki „Dziesięcioro“ po niemiecku w broszurze **„Zehn Thesen ueber Pomerellen“**.

Ten sam cel uświadomienia narodowego ma **„Zarys dziejów zakonu krzyżackiego w Prusach“** dr. Stan. Zajączkowskiego (str. 75. cena 1 zł.). Profesor wszechnicy wileńskiej podkreślił wiele faktów i zjawisk, niby małych, a ważnych, z których się i dowiedzieć i nauczyć wiele może nawet polski czytelnik. Nie każdemu wiadomo, że już król węgierski Andrzej II obdarował ziemią Krzyżaków, ale gdy spostrzegł, że oni dążą do wytworzenia niezależnego państewka, usunął ich z kraju swego (1224). Nie mieli tej spostrzegawczości i bystrości umysłu książęta polscy, a i sami zakonnicy byli przezorniejsi nad Bałtykiem, niż na Węgrzech. Polskie wpływy w stosunkach prawnych Prus były żywe oddawna, skoro 1249 ludność prosiła, by ją sądzono według prawa polskiego. Chlubne to dla nas, że chrystjanizacje Prus rozwinęli Cystersi z Łekna wielkopolskiego w XIII. ze aktywność sił polskich ujawniła się nawet w krucjatach, przez kurję papieską w Prusiech prowadzonych 1220—1224. Jasno i przekonywująco pokazał autor, jak „pierwszym etapem budowy państwa krzyżackiego był podbój orężny Prus, drugim kolonizacja tej ziemi nowym elementem osadniczym, trzecim wreszcie wytworzenie wewnętrznej organizacji budowanego przez zakon państwa“. Nie odmawia zakonowi, że rozwinął kulturę na wybrzeżach Bałtyku, a i to, że „pod wpływem walki z Zakonem o Pomorze zaczyna się wytwarzać w Polsce poczucie świadomości narodowej, a równocześnie postępuje konsolidacja państwa“. Pożyteczna to lektura dla Polaka i dla — Litwina.

Z polityczną siłą przedstawił inż. Miecz. **Rybczyński**, jakie znaczenie w żegludze polskiej i jakiej opieki od rządu naszego doznaje **„Wisła pomorska“** (str. 56, cena 50 gr.). Argumentami stwierdza autor, że wszystkie uchwały polsko-niemieckiego związku wałowego dotyczące bezpieczeństwa wałów zostały wykonane, że „nie wolno mówić o zaniedbywaniu dolnej Wisły przez Polskę“, gdy w latach przed kryzysem na budownictwo wodne Polska przeznaczała 41 miljonów zł., z tego na samą Wisłę 21 milj., nie licząc budżetu Rady Portu w Gdańsku, a dziś „normalny budżet funduszu pracy przewiduje na drogi wodne, a właściwie prawie wyłącznie na Wisłę, około 10 milj. zł. i ma się zwiększać stopniowo do 90 miljonów zł.“. Wiele dat statystycznych czyni broszurkę wartościową. Stąd się dowiadujemy, że „suma obrotów we wszystkich portach pomorskich przekracza 100.000 ton“, najsilniejszy rozwój wykazuje port toruński. Dalej, że maksimum nasilenia ruchu pasażerskiego przypada na r. 1926 (604.391), że — „prócz Warszawy w obrotach z Gdańskiem i Wisłą pomorską biorą udział porty Płock, Włocławek, Wyszogród i częściowo Puławy“. Gdy państwo dba o budowy wodne i żeglowność Wisły, to „katastrofalny jest stan taboru pływającego“, a mimo to ruch się zwiększa z zastrzeżeniem, że „ruch tranzytowy między Niemcami i Prusami Wschodniemi odgrywa w ruchu wiślanym minimalną rolę“.

Pokreślić należy i rozpowszechnić konkluzję autora, że „łączność Wisły pomorskiej i Pomorza z Polską jest koniecznością gospodarczą i polityczną tak wielką, że na tym punkcie nie tylko o żadnych ustępstwach, ale nawet o jakichkolwiek kompromisach nie może być mowy“. Rzecz to bardzo wartościowa i dobrze, że broszurki bałtyckie rozdawano zagranicznym uczestnikom zjazdu slawistów w Warszawie.

W Bibljotece Bałtyckiej znajdujemy nadto trzy tomiki monograficzne: 1) **Gdynia** port Rzeczypospolitej w III wydaniu w opracowaniu Józefa Borowika, dyrektora Instytutu Bałtyckiego (str. 83, cena 1 zł. 50 gr.), 2) **Toruń** stolica Pomorza, przewodnik po mieście, przez arch. Zygm. Knothego (str. 124. cena 1 zł. 50 gr.), i 3) **Kopenhaga** klucz Bałtyku (opracował Bolesł. Leitgeber, str. 87. cena 1 zł. 50 gr.). Każda monografja ilustrowana i pisana pod kątem informowania o Bałtyku i jego roli i znaczenia dla Polski. Liczby statystyczne czynią broszurki te źródłami wiadomości o tem, co Polska na Bałtyku już ma i co w przyszłości jeszcze posiadać i osiągnąć może. m.

—oo—

Co słychać w Krakowie.

Sobota 6: Brunona op., Marcela i Emila.
Wschód słońca 5.44, zachód 17.04.
Długość dnia 11 godzin i 10 min.
Niedziela 7: 20 po Ziel. Św. Matki Boskiej Różańc., Marka p. w.
Wschód słońca 5.45, zachód 17.20.
Długość dnia 11 godzin i 8 min.

—ooo—

EMERYTURA DLA WDOWY PO BL. P. DR. LANDAU. Dnia 4 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Dra Radzyńskiego posiedzenie Komisji Prawniczej i Komisji Skarbowej, na którem uchwalono jednomyślnie przyznanie pensji wdowiej wdowie po wiceprezydencie Dr. Ignacym Landau.

NA OSTATNIM TARGU płacono mleko nie zbier. litr 16—20 gr; śmietana 0.80—1.20 zł.; śmietanka 50—60 gr; ser zwycz. kg. 60—80 gr. masło deser. 2.60—2.80 zł.: zwycz. 2.60—2.40 zł: jaja świeże sztuka 5—8 gr; ziemniaki kg. 7 10 gr.; buraki 8—10 gr; marchew 8—10 gr; cebula 14—18 gr.: pietruszka 10—12: seler 12—15; Pomidory 35—45 gr.: jabłka 25—90 gr.: gruszki 0.30—1.20 zł.: śliwki fęg. 1.20—1.60 zł.; karp żywy kg. 1.80 zł; szczupak 3—3.50 zł. sandacz 4—4.50 zł.: brzana i leszcz 3—3.50 zł.: wiślane drobne i średnie 1—1.50 zł. kura sztuka 250—4 zł.: kaczka 1.50—2.50 zł.: gęś żywa 3—4.50 zł; bita 2.50—4 zł.: Indyk i indyczka 3.50—5 zł. Kurczeta para 1.50—3 zł.

ZATAMOWANIE RUCHU NA UL. POTOCKIEGO. Dnia 4 bm. o godz. 17.40. złamał się dyszel u wozu ciężarowego powożonego przez Eljasza Beckmana, spedytora, z Krakowa, gdy przejeżdżał z ul. Potockiego w kierunku ul. św. Gertrudy. Na wozie znajdowały się szyny do budowy. Wóz z ciężarem zajechał w poprzek jezdni, zatrzymując się na krawężnikach i słupie tramwajowym, wskutek czego wstrzymany został ruch tramwajowy na linji Nr. 5 oraz ruch kołowy przez przeciąg 5 minut. Wezwana straż pożarna wóz z jezdni usunęła, poczem ruch kołowy został przywrócony. Wypadku w ludziach nie było.

ZJADŁA LUSTERKO. Dnia 4 bm. o godz. 22.45, wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Lubelską, do Ziębińskiej Janiny, lat 19, służącej z Chrzanowa, która z niewiadomych przyczyn zgryzła lusterko i połknęła szkło. Pogotowie Ratunkowe w stanie nieprzytomnym przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

OKRADZIONY WIEŚNIAK. Lach Jan. rolnik, zam. w Mszanie Górnej, doniósł organom PP., że dnia 4 bm. około godz. 15-tej, skradziono mu z wozu na ul. Łagiewnickiej paku nek zawierający sukno i towary bławatne łącznej wart. 100 zł. Dochodzenia prowadzi się.

—oo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOŚĆ MATKI BOSKIEJ RÓŻAŃCOWEJ W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW. W niedzielę, dnia 7 bm. przypada uroczystość Różańca św. W kościele OO. Dominikanów odpust „toties quoties". Sumę pontyfikalną o g. 10-tej odprawi Ks. Infułat M. Ślepicki, kazanie wygłosi Ks. Dr. Machay. Nieszpory o g. 15.30 (3 ½), poczem o g. 16 (4) wyruszy procesja z Najśw. Sakramentem i Cudownym Obrazem M. B. na Rynek, którą poprowadzi J. E. Ks. Biskup Dr. St. Rospond. Po procesji kazanie w kościele wygłosi Ks. kanonik Rudolf Van Roy.

Przez cały miesiąc październik rano o g. 7 uroczysta Msza św. przed Cudownym Obrazem M. B. z wystawieniem Najśw. Sakramentu, zaś wieczorem o g. 18 (6) nabożeństwo różańcowe z kazaniem.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW urządza w sobotę 6 i niedzielę 7 bm. o godz. 17 audycję kameralną, poświęconą twórczości Brahmsa. Wykonawcy: Julja Pelzling — skrzypce, Artur Wojtyński — fortepian. W programie sonaty d-mol i g-dur.

ZJEDNOCZENIE POLSKO — RUSKIE „ZGODA" urządza dnia 6 października o godzinie 6 wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Krupniczej 8. parter, dla swoich członków i sympatyków zebranie informacyjne o działalności stowarzyszenia.

ZWIEDZANIE BOGATYCH MUZEÓW I ZBIORÓW POL. AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI, z pokazem słynnego nosorożca ze Staruni, prastarego posągu Światowida, tryptyku z Lusiny Wita Stwosza i t. d., odbędzie się w sobotę 6 bm., jako 42 wycieczka nauk. Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł., młodzież 50 gr. Zbiórka o godzinie punkt. 3.30 pop. przed gmachem Pol. Akad. Um. (ul. Sławkowska).

—000000000—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Lilla Weneda".
Niedziela popol.: „Migo".
Niedziela wiecz.: „Lilla Weneda".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Pojedynek na dnie Oceanu.

4 tysiące studentów

wpisało się dotychczas na Uniwersytet Jag.

Dzień wczorajszy był przedostatnim dniem wpisów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studenci dokonują najpierw wpisu w Dziekanatach odpowiednich wydziałów, przyczem otrzymują bloczek z datą dnia, w którym mają wpłacić opłatę w kwesturze. Do tej pory dokonało wpisów w Dziekanatach **około 4 tysiące** studentów. Opłaty wniosło do kasy kwestury U. J. **1.145 studentów, w tem 529 filozofów. 507 prawników, 97 medyków, 18 rolników i 5 teologów.**

Co do ostatecznej cyfry studentów jaka zapisze się w roku bież. na Uniwersytet trudno narazie wysuwać jakieś wnioski. — Wiele osób dokona przypuszczalnie wpisu w dniu dzisiejszym, jako ostatnim dniu przyjmowania zgłoszeń. Cyfra 4 tys. osób wpisanych do tej pory zdaje się wskazywać, że napływ na Uniwersytet zmalał, czemu nie należy się dziwić, uwzględniając ciężkie warunki materjalne.

—000o000—

Ruch w Miejskim Domu Wycieczkowym

W pierwszych trzech kwartałach b. roku w Krakowskim Domu Wycieczkowym udzielono ogółem **29.547 noclegów** — w cyfrze powyższej wypada dla wycieczek męskich 10.398, dla żeńskich 10.143 noclegów.

W porównaniu z tym samym okresem z przed dwu lat wzrost ruchu zaznaczył się cyfrą 2.844 noclegów, czyli **o 13%**, natomiast w porównaniu z rokiem ubiegłym ilość udzielonych noclegów wzrosła o 747 czyli **o niespełna 4%**.

Na podstawie statystyki prowadzonej dokładnie przez Zarząd domu daje się **zauważyć żywe zainteresowanie się Krakowem młodzieży z odleglejszych stron kraju**, — podczas gdy w latach 1932/33 najliczniej przybywała młodzież z województw krakowskiego, kieleckiego i śląskiego. — obecnie pierwsze miejsce zajęła młodzież **województwa łódzkiego (3.063)**, dalej Warszawa miasto (2.267), województwo lwowskie (2.059) i **wycieczki zagraniczne (2.034)**. Województwa kieleckie (2.307) i śląskie (2.162) w dalszym ciągu dają pokaźny odsetek wycieczek, poczem następują województwa krakowskie (1.955). poznańskie (1.296), warszawskie (1.018), lubelskie (732), białostockie (567), pomorskie (306), stanisławowskie (283), wileńskie (195), nowogródzkie (136), wołyńskie (71), poleskie (53) i tarnopolskie (43).

Na pierwszą dekadę października wszystkie niemal miejsca zostały już zarezerwowane, zgłoszenia na drugą i trzecią dekadę października oraz na następne miesiące należy nadsyłać pod adresem M. Domu Wycieczkowego — Kraków, Oleandry 4.

—000—

Wielki proces komunistyczny.

NA ŁAWIE OSKARŻONYCH ZASIADŁO 11 OSÓB, W TEM 3 INŻYNIERÓW, 3 PRAWNIKÓW, ORAZ STUDENT FILOZOFJI U. J.

Przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczął się w dniu wczorajszym wielki proces komunistyczny. Ławę oskarżonych zasiadło jedenaście osób: **Marjan Rajner** lat 36, krawiec z Żyrardowa, **Jan Kowalczyk** lat 21, stud. fil. Uniw. Jag., z Koniuszy pow. Miechów, **Henryk Fraenkel** lat 26 mag. praw, Grodzka 8; **Abraham Kerner** lat 28 Florjańska 14. inżynier. **Alfred Statter** lat 25, inżynier, Jasna 5; **Edgar Hirschner** lat 25. urz. pryw., Kochanowskiego 14; **Jan Herzberg** lat 24, mag. praw; **Franciszek Swierk** („Dziadek") lat 63. cieśla, Kusocice pow. Kraków; **Franciszek Pogoda** lat 41, robotnik, Krakowska 23; **Juljan Ritterman** lat 25, inżynier, Słowackiego 1 i **Gerson Bazes**, koncypient adwokacki, Miodowa 40.

Ośmiu wymienionych na wstępie aresztowała policja w okresie od marca do listopada 1933 roku pod zarzutem **udziału w Komunistycznej Partji Polskiej i jej antypaństwowych knowaniach.** Trzech pozostałych odpowiada z wolnej stopy. Z pośród nich **Ritterman i Bazes** oskarżeni są o wydawanie **komunizującego pisemka „Myśl Społeczna".** Jak nietrudno wywnioskować z nazwisk, **7 oskarżonych jest wyznania mojżeszowego.** Aresztowany Abraham Kerner jest synem b. zamożnego bankiera.

Proces zapowiada się, ze względu na osoby oskarżonych, oraz zebrane przez prokuratora materjały, bardzo interesująco. **Potrwa on niezwykle długo, gdyż do końca b. m.** Oskarża prok. **Szypuła.** W skład trybunału weszli: przewodniczący **dr. Krupiński** i wotanci dr. **Stuhr** i **Bobilewicz.** Obrony oskarżonych podjęło się **10 adwokatów krakowskich.**

—oo—

ZŁATA LOEWI SKAZANA NA 1 ROK I 3 MIESIĄCE.

Wyrok w sprawie maturzystki gimn. hebrajskiego posądzonej o komunizm zapadł onegdaj późną nocą. **Złata Loewi skazana została na 15 miesięcy więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego. Towarzyszkę jej **Esterę Schmützer** sąd **skazał na 2 lata więzienia.** Nadto zasądzono obie na utratę praw przez 5 lat.

WYROK NA SPRAWCĘ NAPADU NA KLASZTOR OO. KAMEDUŁÓW.

W nocy z 7 na 8 czerwca br. zawodowy włamywacz kasowy **Jan Gajca**, z Borku Fałęckiego, lat 33, uzbrojony w rewolwer, przedostał się przez potrójny mur, okalający klasztor OO. Kamedułów na Bielanach pod Krakowem z **zamiarem dokonania napadu rabunkowego.** Gdy znalazł się w jednym z domków zakonników, **został przytrzymany przez braci** i oddany w ręce policji, mimo że groził im użyciem broni. W dniu dzisiejszym Jan Gajca odpowiadał za swój czyn przed sędzią Traczewskim, który skazał go na **półtora roku więzienia.**

WANDA: Czy Lucyna to dziewczyna.
APOLLO: Imperatorowa.
SZTUKA: Radosna godzina. Mickey Mouse.
UCIECHA: Markiza Yorisaka.
SŁONKO: I „Halka" Moniuszki z Kiepurą. II. Flip i Flap w wojsku.
PROMIEŃ: „Schowajcie swoje smutki". „Sherlock Holmes".
ADRIA: Nocny lot.
BAGATELA: Posażna jedynaczka, na scenie rewja p. t. Wiwat Bajan.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 5—7 października 1934 r. „Książęca faworyta".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę film p. t.: „Szalona noc w Zoo". Ponadto dodatek i komedja.

—xx—

DZIŚ OTWARCIE NOWEGO SEZONU W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w sobotę inauguracyjne przedstawienie nowego sezonu 1934/35, na którem dana będzie tragedja J. Słowackiego „Lilla Weneda" w nowej inscenizacji Dyr. J. Osterwy, kreującego zarazem rolę Ślaza. W roli tytułowej wystąpi p. Ankwicz-Szyjkowska, rolę Rozy Wenedy odtworzy p. Alina Halska, artystka Teatru Narodowego w Warszawie, w innych rolach pp.: Tarnowiczówna, Burnatowicz, Nowakowski, Pągowski, Staszewski, Wojtecki, Woźniak, Woźnik, Wroński. Oprawa dekoracyjna prof. K. Fryczа, muzyka Dyr. B. Wallek-Walewskiego. „Lilla Weneda" powtórzona będzie jutro w niedzielę wieczorem.

NABOŻEŃSTWO NA ROZPOCZĘCIE SEZONU. Dzisiaj w sobotę, jako w dniu rozpoczęcia nowego sezonu odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża o godz. 9-tej rano.

„MIGO", komedja paryska M. Acharda, dana będzie w niedzielę popołudniu, na przedstawieniu po cenach zniżonych.

———oooo———

Pszczelarze obradowali w Krakowie.

Onegdaj zakończył się w Krakowie w sali Małopol. T-wa Rolniczego **zjazd pszczelarzy z Zach. Małopolski** z udziałem delegata Urzędu Wojewódzkiego oraz Izby Rolniczej i Małopol. Towarzystwa Rolniczego. Obradowano nad aktualnemi tematami z dziedziny bartnictwa i **nad koniecznością szybkiego tworzenia towarzystw pszczelarskich w tych powiatach województwa krakowskiego, w których jeszcze nie istnieją.**

Rok obecny był ciężki dla pszczelnictwa. Wczesna i sucha wiosna oraz słotne lato spowodowało, że świat roślinny nie miodował, i pszczoły nie mogły uzbierać z kwiatów miodu już nie dla bartnictwa, ale dla siebie i nie układały sobie odpowiedniego zapasu miodu, potrzebnego im do przezimowania.

Jak wiadomo — województwo krakowskie nawiedziła klęska powodzi, która również **katastrofalnie odbiła się na stanie pszczelnictwa.** Tylko natychmiastowa pomoc rządu w formie przyznania większej ilości **bezakcyzowego cukru** skażonego dla podkarmienia pszczół na zimę (po 6 kg. cukru na pień) **mogłaby uratować zagrożone pasieki od zagłady.**

Referaty wygłoszone na zjeździe i dyskusje stały na wysokim poziomie i były interesujące. Uczestnicy zjazdu wybrali nowy Wydział Krakowskiego Związku Tow. Pszczelniczych, obejmującego działalnością swoją całe krakowskie województwo oraz te powiaty poza jego granicami leżące, które do Krakowa grawitują. Prezesem wybrany został **Dr. E. Podworski** z Krakowa, zastępcą Inż. **L. Pawłowski** z Rudnika nad Sanem. Nadmienić należy, że w rękach ostatniego znajduje się cenny zbiór **pamiątek po znanym pszczelarzu, Ks. Janie Dzierżonie z Łowkowic na Górnym Śląsku, Polaku, Ojcu pszczelnictwa nowoczesnego, którego Niemcy podobnie jak Kopernika chcą sobie przywłaszczyć.**

Ponadto zaktywowane zostało na zjeździe Towarzystwo Pszczelarskie na powiat krakowski z p. J. Karkoszką, kier. szkoły w Zielonkach jako prezesem.

Ulgi przy budowie małych domków mieszkalnych.

Onegdaj odbyło się w Magistracie posiedzenie Komisji Prawniczej, Komisji Skarbowej wspólnie z Komisją Budowlaną, na którem uchwalono projekt przepisów miejscowych o opłatach za czynności wykonywane przez Zarząd miejski przy wydawaniu pozwoleń na roboty budowlane i użytkowanie budynków. Do projektu tego połączone Komisje wprowadziły pewne poprawki zmierzające do stosowania **jak najdalej idących ulg przy budowaniu małych domów mieszkalnych oraz domów przeznaczonych na cele kulturalno-oświatowe, społeczne i sportowe.**

Pokaz psów rasowych i użytkowych.

Związek Opieki nad Zwierzętami w Krakowie przygotowuje przy pomocy specjalnego Komitetu pierwszy w Krakowie **pokaz psów rasowych i użytkowych,** który odbędzie się w niedzielę dn. 14 paźdz. br. w gmachu wystawowym przy ul. Rajskiej 12, w czasie od godz. 11—13.

ZGŁOSZENIA NA POKAZ przyjmuje Komitet w biurze Pokazu przy ul. Rajskiej 12 codziennie od 4—6 po południu od soboty 6 bm. do czwartku 11 bm. W niedzielę 7 bm. przyjmuje biuro zgłoszenia także od 11—1 w południe.

—xx—

Z kin krakowskich.

ŚWIT. „Pojedynek na dnie oceanu" Odwieczne prawo morskie orzeka, że gdy statek idzie na dno, to łup należy się temu, kto pierwszy zarzuci kotwicę na miejscu katastrofy. Ogromną zaś rolę przy wydzieraniu morzu zatopionych skarbów odgrywają nurkowie. W życiu prywatnem mogą być oni najserdeczniejszymi przyjaciółmi, gdy jednak chodzi o zawód, to stają się najzaciekleszymi rywalami. Na tle takiej właśnie rywalizacji dwóch nurków osnuto w Hollywood tę interesującą i awanturniczą komedję filmową, w której prym wiodą dwaj aktorzy amerykańscy: Wiktor Mac Laglen i Edmund Lowe, znani szerokiej publiczności z podobnych ról. Całość, okraszona obficie humorem, stanowi rozrywkę, dostępną dla wszystkich. Program uzupełniają dwie doskonale groteski rysunkowe M. Fleischera.

WANDA. **„Czy Lucyna to dziewczyna?".** Komedja ta posiada scenarjusz dość pomysłowy i zręcznie opracowany, przyczem intryga, umiejętnie zawiązana, kończy się „happy endem". Tempo akcji jest wcale wartkie, muzycz.

ka miła dla uszu. zdjęcia czyste, a nadto z filmu promieniuje pogodny i niefrasobliwy humor. Z plejady znanych wykonawców na pierwszy plan wybija się Eugenjsz Bodo, grający swobodnie i naturalnie. Podwójną rolę tytułową odgrywa p. J. Smosarska. zabawna w ubraniu męskiem, które przywdziewa w tym celu. aby bez wiedzy ojca otrzymać praktykę w jego fabryce. Wprawdzie mistyfikacja ta nie jest trudna do odgadnięcia. lecz to właśnie budzi śmiech na widowni. Wytwórnia „Blok-Muza-film".

KINO MUZEUM zapowiada na sobotę i niedziele (6 i 7 bm.) film. pt. **„Szalona noc w Zoo"** pełen budzących grozę walk drapieżnych zwierząt. sfilmowanych z przekonywującą prawdą rzeczywistości. Komedja i tygodnik dźwiękowy Foxa dopełniają tego interesującego programu.

Głos artysty w sprawie budowy wikarówki.

Od wybitnego artysty-malarza, prof St. Bienkiewicza. ucznia Matejki i jego współpracownika przy wykonywaniu polichromji kościoła Marjackiego otrzymujemy następujące uwagi w sprawie budowy wikarówki Marjackiej.

Czytając cierpliwie znane zarzuty podawane przez „I. K. C." i przez inne osoby przeciw budowie nowej wikarówki. na miejsce zburzonej, przyszedłem do przekonania jako fachowiec w dziedzinie perspektywy i estetyki utworów architektonicznych a zgadzający się z rozumnymi poglądami p. K. H. Rostworowskiego. że zarzuty owe nie są słuszne. zaś jako krakowianin, z fanatyczną niemal miłością dla wego rodzinnego grodu oddany, pozwalam sobie również do tej sprawy swoje zdanie wtrącić i swój sprzeciw uzasadnić.

Na zarzut przeciw budowie nowej wikarówki i zakładaniu w niej sklepów, można odpowiedzieć, że sklepy owe **nie byłyby przecież zwrócone na kościół, ale ku M. Rynkowi**. coby się również przyczyniło do jego ożywienia. A dlaczego „I. K. C." nie wystąpił nigdy przeciwko sklepom po obu stronach Placu Marjackiego, zwróconym wprost na kościół, gdzie niektóre z nich znajdują się także w rękach innowierców?

Dalej stronie przeciwnej idzie o to, że nowy budynek tak, jak i stary zasłaniałby absydę kościoła. Otóż. jeżli idzie o jej dolną część, to przecież ów budynek nie może temu przeszkadzać. bo to miejsce było. jest i będzie dla każdego dostępne, a jeśli idzie o widzenie górnej części lub całości absydy. to wystarczy przejść na wylot ul. Mikołajskiej i chodnik od niej ku ul. Szpitalnej. skąd odsłoni się cały widok tyłu kościoła Marjackiego wskutek postanowionego skrócenia budynku wikarówki od strony ulicy Szpitalnej.

Zresztą widok od zewnątrz górnej części absydy jest za mało efektowny. aby obudził na widzu takie wrażenie. jakie wywiera wspaniałe wnętrze świątyni Marjackiej. gdzie nad bezcennym ołtarzem Wita Stwosza w oszklonych witrażach absydy zobaczy cudną grę barw. Co się zaś tyczy szkarp po obu stronach na zewnątrz prezbiterjum, opatrzonych w górze kamiennemi ozdobami pinakli. to można je swobodnie oglądać już z Placu Marjackiego.

Wogóle kościoły mają także to do siebie, że jedne z nich są więcej na zewnątrz ozdobione i wyposażone niż wewnątrz, inne zaś przeciwnie. a do tych właśnie należy kościół Marjacki w Krakowie. Jeżeli więc idzie o wywołanie u obcych silniejszych wrażeń. to nie włóczmy ich wokoło kościoła a zwłaszcza po jego tyłach. a raczej zostawmy im więcej czasu dla dokładniejszego zwiedzenia jego majestatycznego wnętrza.

Wygląd zewnętrzny danej świątyni może już więcej interesować konserwatorów. architektów i osoby zajmujące się teoretycznie tym działem sztuki.

Przechodzę teraz do owego wmawiania przez „I. K. C." w społeczeństwo. że cała Polska (!!) życzy sobie stałego odsłonięcia tyłu kościoła Marjackiego. Czy to nie śmieszne. skoro w samym Krakowie. gdzie agitacja jest najostrzejszą, są obywatele. którzy przez „I. K. C." nie dadzą się obałamucić. ale idą za głosem swego własnego rozsądku. Zaś z tej „całej Polski" trzeba odjąć przynajmniej 3/4 ludności, którą kampanja „I. K. C." tyle obchodzi. co zeszłoroczny śnieg. Krakowianie mogą już teraz wyobrazić sobie tę okropną defigurację ram dotychczasowych M. Rynku. do której oko pamiętające ów Rynek ze wszystkich stron zabudowany nie mogłoby się przyzwyczaić gdyby na placu tym nowej wikarówki nie postawiono.

Rozumie się. idzie także o to. aby nowy budynek wikarówki. zbudowany na spornym placu (również 2-piętrowy. ale skrócony od strony ul. Szpitalnej) był wdzięczny dla widza w swej formie a zgodny z przewagą stylu swego otoczenia.

Wyjaśnienia powyższe podaje pod uwagę jako krakowianin. szczerze przywiązany do swego rodzinnego miasta. Jako kilkoletni uczeń śp. prof. Wł. Łuszczkiewicza. później dyrektora Muzeum Narodowego w Krakowie i śp. mistrza J. Matejki i wykonawca pod jego kierownictwem poważnej części polichromji kościoła Marjackiego żywię szczerą troskę. aby się żadnej krzywdy temu miastu nie wyrządziło.

Kołomyja, w październiku.

Bienkiewicz Stanisław
art.-malarz, em. prof. gimn.

Kto zawinił?

(NA MARGINESIE KATASTROFY KRZESZOWICKIEJ).

Śledztwo w sprawie katastrofy krzeszowickiej wyświetliło już wiele. Na niektóre pytania nie dało jednak przynajmniej narazie odpowiedzi. **Gabryel Nieć i Antoni Drabik** nie wytłumaczyli dotychczas, czy i kto polecił posterunkowi Wola Filipowska puścić kurjer z Wiednia. bez upewnienia. że pospieszny z Gdyni minął Krzeszowice. A to jest istotną przyczyną katastrofy.

P. Nieć mówi: zaciął mi się telefon na chwilę; gdy usłyszałem połączenie z Wolą Filipowską (blokowy Drabik). pociąg wiedeński. umyślnie zatrzymany. już ruszył ku Krzeszowicom. odległym o 3 kilometry.

Czemu?

Czemu?

Na to odpowiada blokowy Drabik: — Bo wymiarkowałem, że „Gdynia" powinna już dawno minąć Krzeszowice. pan Nieć dał telefon, żeby zatrzymać „Wiedeń" na minutę. że to wystarczy. Stał trzy i gdy ruszał dostał maszynista ustne ostrzeżenie. by jechał bardzo ostrożnie, bo tor niesprawdzony. niepewny.

Wreszcie p. Zielazniak maszynista „sto siódmego" z Wiednia twierdzi. że żadnego ostrzeżenia nie dostał (?) jechał zresztą ostrożnie (w takim razie poco?) i zarówno hamulcami jak i kontrparą uczynił wszystko. by zmniejszyć szybkość w chwili zderzenia.

Czy obserwował specjalnie tor i wypatrywał sygnałów zatrzymujących pociąg?

— Nie...

Oto parę zagadek. które rozwiązać mają władze.

W skrócie brzmią one jako jedna następująco: — Dlaczego „sto siódmy" z Wiednia, umyślnie zatrzymany przed Krzeszowicami, w szczerem polu (tj. post. „Wola Filipowska") z powodu zajętego przed nim toru przez pociąg z Gdyni. po chwili ruszył naprzód? W tem pytaniu streszcza się cała tragedja Krzeszowicka. która kosztowała Polskę siedemdziesiąt ofiar.

——XX——

Życie gospodarcze

Nikły rezultat zbiorów w wojew. krakowskiem.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, **przypuszczalny zbiór ziemniaków w tym roku** po uwzględnieniu zniszczeń wskutek powodzi będzie wynosił **317.679 tys. q.** W stosunku do roku ubiegłego zbiór ziemniaków spodziewany jest zatem o 12 proc. większy, w stosunku zaś do przeciętnego zbioru za ostatnie pięć lat — **o 4.4 proc. większy.** Należy zaznaczyć, że w roku ubiegłym zbiory ziemniaków **były najniższe w ciągu ostatnich 5 lat.**

Znaczne zmniejszenie zbiorów ziemniaków, spowodowane powodzią, przewidywane jest w województwie krakowskiem — ok. 25 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Pomimo niesprzyjających warunków w czasie żniw **zboże porastało stosunkowo nieznacznie.** Jeżeli cały zbiór r. b. oznaczyć liczba 100, to znaczne porośnięcie **pszenicy** wypadnie oznaczyć liczbą 11%, nieznaczne — 24%, zupełnie nieporośnięte — **65%. Żyto** odpowiednio: 16%, 27% i 57%. **Jęczmień:** 6%, 18% i 76%, i **owies** 6%, 18% i 76%.

Największe porastanie dla pszenicy stwierdzono w województwach krakowskiem, warszawskiem i lwowskiem, dla żyta w **krakowskiem**, lwowskiem, warszawskiem, kieleckiem i poleskiem, dla jęczmienia i owsa: w krakowskiem i lwowskiem.

Siewy ozimin w 81% odbywały się w warunkach pomyślnych. Jedynie w województwie krakowskiem **69%** i we lwowskiem 49% siewów odbyło się w **warunkach niepomyślnych.**

——oo——

50 tysięcy pracowników wzięło udział w plebiscycie ubezpiecz.

We czwartek zamknięty został **plebiscyt w sprawie ubezpieczeń społecznych.** Do godz. 12-ej w nocy komitet plebiscytowy obliczył **51.000 głosów;** dalsze obliczenia trwają i za kilka dni ogłoszone będą dokładne wyniki plebiscytu. Należy zaznaczyć, że wśród ogólnej liczby głosów **znajduje się przeszło 19.000 głosów z terenu Górnego Śląska.** Ponieważ na terenie tamtejszego Z. U. P. U. ubezpieczonych jest około 23.000 pracowników umysłowych. w głosowaniu brało udział przeszło 90% pracowników. Na żądanie delegatów rad załogowych pracownikom na terenie Górnego Śląska postawiono dwa dodatkowe pytania: **czy należy obniżyć górną granicę wieku, uprawniającego do obliczenia emerytury, z lat 65 do 55,** oraz czy należy zachować obecną górną granicę ubezpieczenia (do wysokości uposażenia 720 zł.). Na oba te pytania głosujący jednomyślnie udzielili odpowiedzi pozytywnych.

——oo——

Unieważnianie zgubionych obligacyj 6-proc. pożyczki wewn.

Rozporządzeniem Min. Skarbu z dn. 18. VIII br. Dz. U. 75, została uregulowana sprawa uzyskania nowej obligacji 6 proc. pożyczki wewnętrznej w miejsce utraconej.

Według § 1 niniejszego rozp. właściciel utraconej obligacji Pożyczki Narodowej winien wystąpić z pisemnym wnioskiem do Urzędu Długów Państwa o jej unieważnienie i wydanie nowej obligacji. Po otrzymaniu wniosku Urząd Długów Państwowych ogłasza dwukrotnie w odstępie tygodniowym w „Monitorze Polskim" o zgłoszeniu takiego wniosku i wzywa posiadacza i inne osoby. roszczące sobie prawa do objętej wnioskiem obligacji. aby przed upływem trzech miesięcy od daty drugiego ogłoszenia okazali tę obligację Urzędowi Długów Państwa lub też zgłosili uzasadniony sprzeciw przeciwko jej unieważnieniu.

Jeżeli w czasokresie trzechmiesięcznym nikt nie zgłosi się z obligacjami ani nie wniesie sprzeciwu wówczas po ogłoszeniu w „Monitorze Polskim" o unieważnieniu utraconej obligacji Urząd Długów Państwa wyda wnioskodawcy nową obligację bez odpowiednich kuponów.

Koszta. związane z unieważnieniem utraconej obligacji ustali Komisarz Pożyczki Narodowej.

——000——

Giełda krakowska.

Kraków, 5 października. **Giełda:** Bank Polski 95. 4 i pół proc. listy zastawne Banku Kraj. 63. 4 i pół proc. obligacje komunalne Banku Krajowego 47, dolar 5.22 do 5.24, funt ang. 25.75—25.95. Szwajcarja 172.25—173. Berlin 212.75—213.75.

W pogoni za szmuglem.

W Tetschen-Bodenbach znajduje się komora celna niemiecka. tu przebiega bowiem granica czesko-niemiecka. Odbywa się więc tutaj, rzecz pro-sta, rewizja celna w pociągach biegnących z Pragi do Drezna lub odwrotnie. Niedawno otrzymali celnicy niemieccy informacje o odbywającym się w pociągach dążących do Pragi **szmuglu waluty niemieckiej na wielką skalę.** Wzmocniono oczywiście nadzór. zarządzono ściśle rewizje. podróżnych i ich bagażu, ale pomimo najusilniejszych wysiłków nie zdołano natrafić na ślady przestępców. Wreszcie wpadli celnicy na osobliwy pomysł: **skonfiskowali cały wagon III klasy z pociągu pośpiesznego Berlin Suszak i zatrzymali go.** Podróżnych zmuszono do opuszczenia wagonu, który pod pozorem sprawdzenia stanu zagrzanych jakoby osi. **przesunięto na boczny tor.** Zarządzona niezwłocznie ścisła rewizja w wagonie doprowadziła do wynalezienia **100.000 marek** w banknotach. Jednocześnie przyprowadzono do kancelarji jakiegoś starszego pana, który wydał się celnikom podejrzany z racji zaniepokojenia o los wagonu. Wzięty na spytki. zeznał pasażer, wyższy urzędnik banku prywatnego, iż **umieścił i ukrył szmuglowane pieniądze w wagonie za tabliczką przymocowaną do ściany;** odśrubował on tabliczkę, schował pod nią pieniądze i przykręcił ją z powrotem.

Inny znów trick stosował przemytnik. który stale wsiadał w Przerowie do pociągu Berlin—Wiedeń. **Miał zawsze ze sobą zabitego zająca,** którego po zajęciu miejsca w przedziale wrzucał pod ławkę. Po przybyciu pociągu do Bogumina przemytnik **zabierał zająca i wysiadał z wagonu,** tu bowiem była rewizja celna. Po rewizji ten sam pasażer wracał do wagonu znów z zającem w ręku. gdy pociąg biegł już po stronie niemieckiej. Zagadka tajemniczych wędrówek przemytnika wyjaśniła się wkońcu, gdy któremuś z celników wpadło do głowy zajrzeć na dach wagonu. Tu leżał właśnie zając nemroda niedzielnego. nadziany. jak się okazało. nie tyle słoniną. co banknotami. **Or.**

——oo——

Swiadectwa przemysłowe.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w okresie 10 miesięcznym od listopada ub. r. do sierpnia r. b. wykupiono na terenie całej Polski ogółem **626.615 świadectw przemysłowych,** w tem na przedsiębiorstwa przemysłowe 198.868 świadectw i na przedsiębiorstwa handlowe 400.909 świadectw. W Krakowie wykupiono 10.058, we Lwowie 11.228 świadectw.

——oo——

NOWY ZARZĄD STOWARZYSZENIA LEKARZY W KRYNICY.

Na Walnem Zebraniu Stowarzyszenia w dn. 7 września br. wybrano na rok 1935 nowy Zarząd Stowarzyszenia w następującym składzie: Prezes: Dr. Emanuel **Zarzycki.** Wiceprez.: Dr. Ludwik **Rosenberg.** Sekretarze: Dr. Juljan **Lustig,** Dr. Adam **Papee.** Skarbnik: Dr. Kazimierz **Wilczewski.** Bibljotekarz: Dr. Ryszard **Reich.** Członkowie Wydz.: Dr. Wacław **Graba-Lęcki,** Dr. Herman **Körbel.**

——:ooo:——

Giełdowe ceny zboża

Na wczorajszej giełdzie zbożowej w Krakowie notowano nast. ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 19.50—19.75. biała stand. 19.25—19.50. targowa stand. 18.50—19, dw. czerw. kg. 75/76 20—20.25. żyto dworskie stand. 15.75—16. targowe 15.50—15.70. owies dworski stand. 16—16.50, targowy stand. 15.50—16, jęczmień dworski 16—18, targowy 15.50—16. fasola biała 26—27. makuchy rzepakowe 13.50—14.50. lniane 17—18, soja śrut około 46 proc. b. i tl. 21—21.50. siano słodkie 9.50—10. średnie 8—8.50. kwaśne 6.50—7.potraw. 6—7.50 koniczyna pastewna 9—11, słoma długa 5.50—6. mierzwa luzem 4.50—5. ziemniaki stołowe 4—4.20. rzepak zimowy z workiem 38—38.50, rzepik czyszczony słodki let. I. 38—38.50. let. II. 34—35. siemię lniane 90% 40—40.50, mak niebieski z workiem 44—46. kminek kraj. czyszczony 130—135. koniczyna biała 80—120. esparseta z workami 20—21, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20% 35—37, IB st. wym. 0-45% 32.50—34. ID poznańska 0-60% 31—31.50, I. razowa 0-95% 26—26.50, mąka żytnia okr. krak. I gat. 0-55% 26.25—26.50. 0-65% 25.25—25.50. II gat. sitkowa po wym. 55% 16.50—17. 65% 14.75—15. razowa 20—20.50. mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. st. wym. 0-65% 26.50—27. otręby żytnie standartowe 10—10.25, pszenne średnie 9.75—10.25, pęcak fabryczny z workiem 24.50—25.50. chłopski bez worka 21.50—22.50, siekanka jęczm. fabrycz. z work. 25—26. chłopska bez worka 23—24. kasza tatarczana cała 33—35, łamana 31—33. — Tendencja spokojna, dowozy średnie.

Katastrofa holenderskiego parowca.

Amsterdam, 5 października. Radjostacja w Helder przejęła ubiegłej nocy sygnały SOS pochodzące z pokładu parowca holenderskiego „Charles Jose“, który podczas burzy uległ katastrofie w pobliżu wybrzeża holenderskiego. Wysłany na ratunek statek ratowniczy nie znalazł zagrożonego okrętu. Istnieje obawa, że „Charles Jose“ zatonął. Wedle późniejszych doniesień statek niemiecki „Wildenfels“ wyratował łódkę parowca „Charles Jose“, w której znajdował się kapitan i jeden marynarz. Bliższych szczegółów co do losu reszty załogi brak.

Napad studentów rumuńskich na redakcję

Grupa studentów skrajnie prawicowych w Budapeszcie, wtargnęła we czwartek wieczorem do redakcji dziennika „Facla“ niszcząc urządzenie biurowe i bijąc dyrektora i współpracowników dziennika. W czasie starcia ranni zostali student i dziennikarz, których przewieziono do szpitala. Powodem najścia studentów był artykuł jaki się ukazał w „Facla“, twierdzący, iż przywódca ligi narodowo-chrześcijańskiej prof. Cuza prowadzi rokowania z lożą masońską.

TAJNE TRANSPORTY BRONI DO MAROKKA.

Paryż, 5 października. „Le Jour“ donosi z Bordeaux, że na pokładzie parowca hiszpańskiego „Turquesa“, który z powodu fałszywej deklaracji celnej postawiony został pod nadzór policyjny, znaleziono 20 karabinów maszynowych, przeszło tysiąc karabinów wojskowych i kilkanaście skrzyń amunicji. Rzekomo ładunek ten przeznaczony jest do Holandji, policja sądzi jednak, że chodzi o tajny transport broni do Marokka.

W FINLANDJI ZACZĄŁ SIĘ SEZON NARCIARSKI.

Helsingfors, (PAT.) W północnej Finlandji rozpoczął się już sezon zimowy. Opady śnieżne wynoszą ponad 7 cm. Pojawili się narciarze.

Dyr. Krzywoszewski uniewinniony.

Warszawa, 5. 10. (Telef. wł.) W sprawie byłego dyrektora teatrów miejskich Krzywoszewskiego, ogłoszono w godzinach popołudniowych wyrok Sądu Okręgowego, na mocy którego b. administrator poręczający teatrów, został całkowicie oczyszczony z zarzutów i uniewinniony. M. i. upadł zarzut złośliwego wstrzymywania wypłaty poborów aktorom i lekceważenia umowy, jaka łączyła Krzywoszewskiego z miastem.

Układ kompensacyjny z Niemcami.

ZA ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE Z NIEMIEC. — WYWÓZ PRODUKTÓW ROLNYCH.

Warszawa, 5 października (PAT). Prowadzone już od dłuższego czasu w Warszawie i i ostatnio wznowione po przerwie wakacyjnej rokowania polsko-niemieckie o zawarcie częściowego porozumienia kontygentowego o charakterze kompensacyjnym — dobiegają końca.

W najbliższych już dniach nastąpić ma parafowania układu. Układ ten będzie przewidywał transakcje kompensacyjne w ogólnej sumie ponad 10 miljonów marek.

Ze strony polskiej wchodzi w grę wywóz szeregu artykułów produkcji rolnej, ze strony niemieckiej zaś wywóz do Polski artykułów przemysłowych oraz pewnej ilości produktów rolnych.

Równocześnie uregulowana będzie kwestja zapłaty za objętą wspomnianym układem wymianę towarową.

Jak wiadomo, rokowania o zawarcie wspomnianego układu prowadzone były przez cały czas w Warszawie, przyczem delegacji polskiej przewodniczył dyr. dep. handlowego w min. przemysłu i handlu Sokołowski.

—ooOoo—

Wyrok w sprawie zajść w Dobrkowie

Tarnów, 5 października (PAT). W sprawie znanych zajść w Dobrkowie, spowodowanych zatargiem między miejscową ludnością a plebanją, odbyło się w Tarnowie pięć rozpraw sądowych. W dwóch sprawach wydania wyroku odroczono do dnia 5 bm. W sprawie Zofji Kałuży i 40-tu towarzyszy, przeważnie kobiet, oskarżonych o wywołanie zbiegowiska. — 14 oskarżonych zostało skazanych na 6 tygodni resztu każdy. Katarzyna Kochańska skazana została na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata. 29 oskarżonych uniewinniono. W sprawie gwałtu publicznego na ks. Kaliszu, którego parafjanie oblegali na plebanji i odebrali mu klucze, oskarżony Walenty Popiela i Władysław Kałuża skazani zostali na 2 miesiące aresztu każdy, 11 zaś oskarżonych po 6 tygodni aresztu. Rozprawa ta ze względu na tło ludzi-la zrozumiałe zainteresowanie.

—oo—

Czy nastąpi zbliżenie francusko-włoskie.

Paryż, 5 października. Mimo znacznego zaabsorbowania sprawami czysto wewnętrznemi a między nimi mową premjera Doumergue'a i niedzielnemi wyborami, dzienniki z niemniejszem zainteresowaniem śledzą przebieg wydarzeń w sprawie polityki zagranicznej. Dzienniki podkreślają, że odroczenie podróży ministra spraw zagranicznych Barthou do Rzymu umożliwi kontynuowanie rozmów dyplomatycznych celem staranniejszego przygotowania spotkania, mającego na celu zbliżenie francusko włoskie i wyjaśnienie sytuacji ogólnej w Europie.

Wedle „Petit Parisien“, odroczenie podróży Barthou do Rzymu nastąpiło w następstwie obopólnej decyzji Paryża i Rzymu. Tymczasem spotkanie to zostanie odpowiednio przygotowane i w ten sposób niecierpliwie przyniesie większe korzyści. Chodzi bowiem nie o zwykłą manifestację przyjaźni, lecz o próbę trwałego porozumienia w kwestjach dyplomatycznych, któreumożliwiłyby ścisłą współpracę w wielu innych dziedzinach. „Oeuvre“ wskazuje na wysiłki Niemiec, zmierzające do pokrzyżowania zbliżenia francusko-włoskiego. Ambasador niemiecki von Hassell zamierza przedłożyć rządowi włoskiemu propozycję, wedle której rząd niemiecki skłonny jest na przeciąg 5 do 6 lat za gwarantować status quo Austrji, o ile Włochy przyznają Niemcom pewne koncesje w sprawie Saary. Podobne propozycje zamierza wysunąć w Wiedniu von Papen.

Echa apelu Doumergue'a w prasie francuskiej.

Paryż (PAT). Energiczny, chwilami nawet patetyczny apel premjera Doumergue'a do wszystkich Francuzów, by zjednoczyli się przeciwko niebezpieczeństwu frontu komunistyczno-rewolucyjnego, znalazł wszędzie oddźwięk, z wyjątkiem oczywiście skrajnej lewicy.

Z wruszającą odwagą — pisze „Le Matin“ — Doumergue zażądał utworzenia wspólnego frontu wolności i ojczyzny przeciwko przygotowującym dyktaturę warcholom.

Według „Le Journal“ mowa Doumergue'a to dramatyczny apel do zjednoczenia serc i woli dla odparcia zamierzeń, skierowanych przeciwko wolnym instytucjom i przeciwko całej cywilizacji.

Orędzie premjera jest dla „Echo de Paris“ prawdziwem przemówieniem wyborczem. Dziennik wyraża nadzieję, że radykałowie socjalni w wyborach niedzielnych odmówią łączenia się z socjalistami i komunistami.

„La Republique“ podkreśla ironicznie zdanie Stalina, że w naszej epoce nie liczą się ze słabymi, a liczą się tylko z silnymi.

Charakterystyczny jest głos „Ere Nouvelle“, organu lewicy, który pisze: prezes rady ministrów odważnie spełnił swój obowiązek.

Dla socjalistycznego „Populaire“ mowa Doumergue'a to głos starego zrzędy i plaksy, który wmieszał się do kampanji wyborczej.

Po zamknięciu kroniki.

Powiększenie okręgu Apelacji krakowskiej.

Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie komunikuje, że z dniem 1 października br. przeprowadzone zostały następujące zmiany w okręgach sądowych:

a) Okręg Sądu Okręgowego w Kielcach został wyłączony z okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie, i włączony do okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie,

b) Sąd Okręgowy w Sanoku został zniesiony,

c) okręgi Sądów Grodzkich w Baligrodzie, Bukowsku, Lesku, Lutowiskach, Rymanowie, Sanoku, i Ustrzykach Dolnych zostały włączone do okręgu Sądu Okręgowego w Jaśle, i dla okręgów tych Sądów Grodzkich został równocześnie z dniem 1-o października 1934 r. utworzony rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z 24-go września b. r. w Sanoku Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego w Jaśle, z właściwością rzeczową, obejmującą sprawy cywilne, karne i hipoteczne, do których rozpoznawania powołane są sądy okręgowe.

d) okręg Sądu Grodzkiego w Birczy włączony został do okręgu Sądu Okręgowego w Przemyślu,

e) okręgi Sądów Grodzkich w Brzozowie i Dynowie włączone zostały do okręgu Sądu Okręgowego w Rzeszowie,

f) okręg Sądu Grodzkiego we Frysztaku został wyłączony z okręgu Sądu Okręgowego w Rzeszowie i włączony do okręgu Sądu Okręgowego w Jaśle,

g) okręg Sądu Grodzkiego w Ciężkowicach został wyłączony z okręgu Sądu Okręgowego w Nowym Sączu i włączony do okręgu Sądu Okręgowego w Tarnowie.

h) okręg Sądu Grodzkiego w Jordanowie został wyłączony z okręgu Sądu Okręgowego w Wadowicach i włączony do okręgu Sądu Okręgowego w Krakowie.

Zarządzenia potrzebne do wprowadzenia w życie powyższych zmian zostały ze stanowiska administracji sądowej już wydane.

JESZCZE JEDNA OFIARA KATASTROFY KRZESZOWICKIEJ.

W dniu wczorajszym zmarł w szpitalu św. Łazarza na oddziale chirurg. ś. p. Wiktor Zorzycki, lat 33, pracownik kolei z Tarnowskich Gór, który został ciężko ranny w katastrofie kolejowej pod Krzeszowicami.

—oo—

POŚWIĘCENIE NOWEGO LOKALU VI. KOŁA T. S. L.

przy placu na Groblach 7, parter na lewo, odbędzie się w sobotę, dnia 6-go października br. o 18-ej godzinie. Zarząd prosi członków Koła o przybycie.

LOSOWANIE 5 PROC. POŻYCZKI KONWERSYJNEJ?

Warszawa, 5. października. Wedle niesprawdzonych pogłosek, Ministerstwo Skarbu będzie poczawszy od 1-go stycznia umarzało 5 proc. państw. pożyczkę konwersyjną drogą losowania a nie drogą skupu. W ten sposób posiadacze otrzymaliby pełnych 100 proc. za swoje obligi.

Strajk generalny w Hiszpanji.

(Dokończenie ze strony 1-szej).

Dotychczas 5 policjantów zostało zabitych a 4 ciężko rannych. W tej jedynej prowincji proklamowany został stan wojenny. — Wedle niepotwierdzonych pogłosek w Eibar strajkujący robotnicy zdobyli szturmem fabrykę broni. Także w wielu innych miastach prowincjonalnych panują poważne rozruchy, jednakże szczegółów brak. Sytuacja jest bardzo poważna.

Zaburzenia w Sewilli i Barcelonie.

Madryt, 5 października. Wedle wiadomości napływających z prowincji, strajk generalny ogarnia całą Hiszpanję i Katalonję. Wedle niepotwierdzonych pogłosek w Sewilli i Barcelonie miało dojść do ciężkich wykroczeń. Telefony międzymiastowe są nieczynne.

RZĄD OPARTY O ZDECYDOWANĄ WIĘKSZOŚĆ W PARLAMENCIE.

Madryt, 5. 10. (PAT). Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu odbędzie się dziś w sobotę. Przed Kortezami rząd nie stanie prawdopodobnie przed 15 b. m., w którym to dniu złożony będzie budżet. Pierwszem zadaniem rządu będzie zapewnienie ładu i porządku publicznego. Zwracają uwagę, że gabinet obecny jest pierwszym od czasu istnienia obecnej izby, który posiadać będzie większość. Opiera się on bowiem na 234 posłach, podczas gdy opozycja wyraźna liczyć będzie 108 głosów. Stanowisko 105 posłów nie jest wyjaśnione i zależeć będzie od okoliczności czy występować będą za rządem, czy też przeciwko niemu. W każdym bądź razie absolutna większość wynosząca 230 głosów została osiągnięta i podstawa parlamentarna gabinetu jest bardzo stała. Niemniej jednak skład rządu, który wydaje się grupom lewicowym i skrajnie lewicowym wyzwaniem, spowodować może ze strony tych grup poważne trudności, godzące w porządek publiczny.

W niektórych kołach mówi się o możliwości ogłoszenia stanu oblężenia.

NAPAD BANDYCKI NA MŁYN.

Lwów, 5. 10. (PAT.) Wczoraj wieczorem do młyna Weidenbauma w miasteczku Sądowa Wisznia wtargnęło trzech zamaskowanych bandytów. Napada miał miejsce w jasny dzień, w chwili, gdy w biurze młyna znajdowało się kilku interesantów. Bandyci obezwładnili kasjera i zrabowali z kasy około 3 tys. zł. gotówką, poczem zaczęli uciekać. Obecni w kantorze interesanci puścili się w pogoń za bandytami. Bandyci otworzyli wówczas ogień, raniąc jednego ze ścigających. Policja wdrożyła za bandytami energiczny pościg.

RUCH W BEREZIE KARTUSKIEJ.

Dwów 5 października (Tel.). Prasa ukraińska donosi, że w poniedziałek wywieziono do Berezy Kartuskiej studenta Politechniki Lwowskiej Szerstylę, oraz dwu braci Suszków z Sulimowa.

Według pogłosek w sobotę ma być zwolnionych z Berezy paru działaczy narodowych m. in. Prószyński, Dziarmaga i Szatkiewicz.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. 10. (Telef. wł.) Giełda dewizowa: Belgja 123.60, Holandja 358.60, Londyn 25.84, Nowy Jork 5.24, Oslo 130, Paryż 34.89, Praga 22.10, Szwajcarja 172.65, Sztokholm 133.45, Włochy 45.37, Berlin 213. Obroty mniej niż średnie, tendencja przeważnie słabsza, zwłaszcza dla dewiz na Londyn. Dolar poza giełdą 5.23, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.91, marka niemiecka 196, funt szterlingów 25.82.

Papiery procentowe: budowlana 47.50, stabilizacyjna 77.25, inwestycyjna 116.25, premjowa dolarowa 53.40, konwersyjna 68, dolarowa 74.75, dolarowa konwersyjna 62.75, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 94.50, Lilpop 10, Norblin 31.50, Ostrowiec 21.25, Tudzki 3, Starachowice 13, tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcyj przeważnie utrzymana. W obrotach prywatnych pożyczka dolarowa śląska 68.75, Warszawy 66.50.

Nowy budżet pod znakiem redukcyj.

Warszawa, 5. 10. (Telef. wł.) W łonie rządu wre w tej chwili praca nad przygotowaniem projektu budżetu. Mówiąc bliżej, chodzi o skreślenia w projektach, przedłożonych przez poszczególne ministerstwa. Podobno premjer domaga się oszczędności, ażeby obniżyć sumę ogólną przyszłorocznego budżetu. O ile oszczędności dotąd szły głównie po linji redukcyj personalnych, obecnie mają się one odnieść do wydatków rzeczowych, to też należy się liczyć z zaniechaniem lub conajmniej ograniczeniem czynności rządowych przynajmniej w niektórych kierunkach. Mówi się m. i. o zredukowaniu wydatków na szkolnictwo. W związku z temi projektami oszczędnościowemi dochodzi do ostrych starć, a nawet gróźb dymisji. Jaki będzie ostateczny skutek tych targów, okaże się za 2 do 3 tygodni, gdy Rada Ministrów poweźmie ostateczne decyzje.

—oo—

FR. HARPER. 15

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Wszystkie stworzenia są zgęszczonym eterem — dokończył profesor podnieconym głosem, rozpalając się — materja w swoim pierwotnym stanie nie naradza się z materji, bo jest tworem eteru przechodzącego dotąd niezbadane przeobrażenia, i nie ginie, lecz rozpływa się w tem, z czego powstała, to jest w odwiecznym ruchu wszechświata!...

Zaległa cisza.

Z boiska dolatywały odgłosy wrzawy.

Doktór Sinnkraft znów się przemienił w salonowca i powiedział uprzejmie:

— Z osobliwą przyjemnością odpowiedziałem na pańskie pytania, panie Lachowicz!

Jerzy trzymał ręce w kieszeniach spodni. Odrzucił głowę wtył i tak głęboko pogrążył się w rozmyślaniach, że nie usłyszał.

— Czy wolno wiedzieć, panie Lachowicz, jaki związek ma to zagadnienie z pańskiemi planami?

— Owszem — odpowiedział wyprostowując się — chcę spróbować wprawić w ruch eter.

Urwał, obserwując, jaki efekt zrobiło to śmiałe oświadczenie.

Sinnkraft zaczął kasłać, jakby się zakrztusił dymem od papierosa i mocno postukiwał nogą, by ukryć wyraźne zmieszanie. Roztargnionym gestem pogłaskał łysą czaszkę i ostro zapytał:

— Co pan chce robić?

Jerzy trochę niedbale ciągnął:

— Skonstruowałem dynamo, które daje prąd o napięciu przeszło trzydziestu miljonów wolt. Ten prąd będę mógł wysyłać w przestrzeń z rusztowań masztowych, w postaci sztucznych błyskawic takiej siły, że, według mego zdania, będą musiały wprawić eter w ruch.

Zdawało się w pierwszej chwili, że niesłychanie śmiały zamiar nie wywarł na uczonym żadnego wrażenia. Profesor uśmiechnął się kwaśno, splótł ręce i zawołał z ledwo uchwytną ironją:

— Hoho!...

Z podkreśloną obojętnością zapalił nowego papierosa, wydmuchując daleko przed siebie kłęby dymu.

— Nie nadążę za pańską myślą — rzekł ozięble, z uczuciem niesmaku, że dał się wywieść w pole.

Manjak albo oszust — pomyślał przytem.

— Prawdopodobnie potrzebuje pan pieniędzy na zrealizowanie wynalazku — zapytał prawie obraźliwym tonem.

— Oczywiście — lakonicznie odpowiedział Lachowicz.

— Na utopję trudno będzie dostać pieniądze — dodał Sinnkraft z nieukrywaną pogardą.

— Teorję o eterze we wszechświecie nazywa pan utopją? — podchwycił Jerzy z uśmiechem. — Wszak pan profesor jest najgorliwszym obrońcą tej hipotezy! Pierwsi przyrodnicy rzucili tę myśl, poczynając od Hezioda, czy nie tak...? Zresztą nie prosiłem pana profesora o pieniądze...

Twarz Sinnkrafta nieruchomiała, tylko nozdrza drgały.

Lachowicz wstał.

— Jeszcze pan usłyszy o mnie, panie profesorze!

— Będę musiał długo czekać na ten dzień — odpowiedział sucho Sinnkraft.

— Kto wie!... Może za cztery tygodnie, może za sto lat.

Oszust! — zadecydował uczony z żalem po straconym czasie. Podniósł na nieznajomego ostry, rozgniewany wzrok i ujrzał, że jego oczy mienią się kolorami perły. Wstał.

W tym momencie drzwi się otworzyły. Młoda kobieta, a właściwie dziewczyna, o jasnych warkoczach, owiniętych wokół głowy, zawołała wesoło:

— Tom!

Zrobiła parę kroków z gracją, właściwą kobietom, uprawiającym różne sporty, i zatrzymała się:

— Przepraszam, nie wiedziałam, że jesteś zajęty.

Musiała pochodzić z północy, bo miała włosy takiego odcienia, jak dojrzałe zboże.

Profesor Sinnkraft pośpiesznie wyciągnął rękę, dając do zrozumienia, że wizyta jest skończona, i powiedział z ironicznym uśmiechem:

— Prawdopodobnie przed wyjazdem pan jeszcze zwiedzi miasto?

Zamieniając konwencjonalny uścisk dłoni, Jerzy obrzucił młodą kobietę bardzo badawczem spojrzeniem i odpowiedział:

— Miasta Europy przestały mnie interesować od czasu, gdy wystarczy kilka eskadr samolotów bombowych, by zrównać je z ziemią.

Blagier — pomyślał Sinnkraft, postukując niecierpliwie nogą.

Przez ogromnie błyszczące oczy kobiety, czy też dziewczyny przemknął uśmiech zdziwienia.

Jerzy Lachowicz skłonił się przed panią, przed uczonym, któremu zawdzięczał ważne informacje i z podniesioną głową wyszedł z gabinetu.

Gdy opuszczał posiadłość profesora Sinnkrafta, z boiska wylał się szeroką rzeką czarny tłum, dążąc razem z nim do mostu przez Dunaj.

Rozdział VI.

„Chemicy myślą o Tobie" — napis z modnego instytutu kosmetycznego nie wychodził Janowi Rojkowi z głowy, gdy jechał na dworzec. Starał się nie myśleć o tem, ale słowa uparcie powracały, dźwięcząc głucho i bez końca: „Chemicy myślą o Tobie". Przed pierwszym krokiem, który mógł zaważyć na przyszłem życiu, nie miał innych uczuć i myśli.

Siedząca przy kierownicy małego samochodu Marysia Rojkówna od czasu do czasu rzucała ukośne spojrzenie na sąsiada. Wyraz twarzy, którą przecież sama stworzyła, przyprawił ją o potajemny strach. Jan Rojek miał dziwnie zdrętwiałe oblicze, jakby rozmyślnie zeszpecone, robiące wrażenie maski, zupełnie obcej jej posiadaczowi. Miał na sobie porządne ubranie, miękki ciemno-zielony płaszcz skórzany, wprawdzie porządnie zniszczony, ale ze śladami dawnej elegancji, i lekki szary kapelusz, głęboko wciśnięty na oczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Myślenicach
dnia 4. października 1934 r.
Sygnt. Nr. Km. 1181/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach na zasadzie art. 679 Kpc. obwieszcza, że w dniu 6. listopada 1934 o godzinie 10 rano w Sądzie Grodzkim w Myślenicach odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 87 ks. gr. gm. kat. Myślenice obj. — własność Teodora Pitali stanowiącej, położonej w Myślenicach przy ul. Bema Nr. 2, składającej się z budynku parterowego murowanego, z oficyny, piekarni i ogrodu.

Wartość szacunkowa nieruchomości wraz z przynależnościami wynosi zł. 26.000.—. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi zł. 19.500.—. Każdy przystępujący do przetargu winien przed rozpoczęciem sprzedaży złożyć wadjum w wysokości zł. 2.600.

Akta sprawy można przeglądać w terminie 2-tygodniowym przed licytacją w Sądzie Grodzkim w Myślenicach.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach
(—) Feliks Winkler.

Wydawca za „Głos Narodu" Sp. z ogr. odpow. K. Boleksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.